

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02 ADMINISTRACJI 14-27	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłat. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (64, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja, prywatne słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagranicą, o 50 proc. drożej.
--	---	--	-------------------------------------	---

BOGUSŁAW MIEDZIŃSKI,

PLANOWA POLITYKA.

Dziś dopiero, powracając do normalnego trybu wydawnictwa, mamy możliwość powtórzenia za naczelnym organem naszego Obozu „Gazetę Polską” noworocznych rozważań politycznych p. ministra p. Miedzińskiego. Są to ujęcia tak szerokie i jednocześnie pełne szczerzej prawdy, aają obraz poczynań polityki polskiej tak jasny, iż nic dziwnego, że zwrócili na siebie uwagę świata. Wywody p. Miedzińskiego zdążyły streścić już pisma berlińskie i moskiewskie. Przedruk ich znajdujemy w prasie jugosłowiańskiej... Temu bardziej słusznym jest, aby te głośno rozbrzmiewające dziś myśli wybitnego polskiego polityka mogło przetrawić w całej głębi ich nasze społeczeństwo.

Mówi się dużo na świecie o „planowatym” gospodarce”. Operuje się tym terminem jak cudownym kluczem zamykającym wszystko złe i otwierającym wszystko dobre. Ale, jak często w życiu bywa, — formuła słowna nie usprawiedliwia pokładanych w niej nadziei; gdy natomiast od gospodarki do polityki przejdziemy — znajdujemy tu dla planowości miejsce pierwszorzędne, miejsce naczelné. W tej dziedzinie planowość jest elementem decydującym dla oceny prawidłowości polityki, elementem niezbędnym dla jej skuteczności.

Patrząc z tego punktu widzenia na politykę Rzeczypospolitej w ciągu roku ubiegłego — pozwalamy sobie twierdzić, że była to właśnie polityka planowa. Temu jej charakterowi zawdzięczamy też w przeważnej mierze dodatnie saldo bilansu politycznego, jakim Polska rok 1933 zamyka. Wszystko to, co przed rokiem enuncjowano ze strony Rządu Polskiego, jako wytyczne orientacyjne, lub też jako cele dążeń polityki naszej — zostało przeprowadzone konsekwentnie i ilekroć Polska zajmować musiała stanowisko i rzucić na szalę swój głos. Nietylko jednak tę próbę konsekwencji wytrzymała polityka Rzeczypospolitej — nietylko reagowała prawidłowo na fakty

i zamierzona przychodząca zzewnątrz; wykazała jednocześnie żywą i uwieńconą powodzeniem inicjatywę dla stworzenia w naszej części Europy warunków zbliżających cel szczerze upragniony zarówno przez Polskę, jak i przez inne narody świata — trwały pokój. Mówiąc o roli Polski w polityce międzynarodowej ograniczamy się zwykłe — jak i przed chwilą to uczyniliśmy — do pewnego zakresu zagadnień a nawet najchętniej do pewnego kompleksu terytorjalnego, z którym Polska jest niewątpliwie związana — w obrębie którego polityka jej, ma praktyczne i realne znaczenie. Gdy się bowiem myśli o planach w jakiegokolwiek działaniu — a już w szczególności politycznym — smutno powiedzieć można, że plan zbyt wielki, zbyt szeroki nie jest żadnym planem. Kto chce zbawić cały świat, ten nietylko nie potrafi tego uczynić, ale zwykle pod dachem własnego domu nie daje sobie rady. Za jedną z najcenniejszych cech polityki polskiej uważamy to, że nie stawia ona sobie za zadanie zbawienia świata i zapewnienia doczesnej szczęśliwości wszystkim narodom, że — dalej nie chce nikomu przewodzić i pozbawiona jest zgola przekonania o jakowemś nadzwyczajnym posłannictwie narodu polskiego.

wioną przed rokiem przez jej obecność kierownika, ministra J. Becka; jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Odbiega ona od rozpowszechnionych pojęć o dyplomacji i jako sztuce zawziętej i kierującej się metodami od zwykłych, życiowych odmienności. A jednak — zdaniem naszym — to popularne ujęcie pewnej zasady taktycznej, wyrażenie jej w języku zdrowego codziennego rozsądku, było wskazane i pożyteczne. Ułatwia ono niezmiernie sprawę bar-

zo wartościową: mianowicie — czyni dla szerokiego ogółu zrozumiałym działaniem dyplomatyczne, otaczane zwykle, najniepotrzebniej w świecie, mgłą tajemniczości.

Na tle tych trzech, swego czasu sformułowanych, zasad i dążeń, spróbujemy ocenić działania Polski w ciągu roku ubiegłego oraz perspektywę na rok następny, biorąc za punkt wyjścia do oceny — planowość.

Nasz stosunek do Rosji.

Całoroczny przebieg stosunków z Rosją Sowiecką wykazał dowodnie, że pakt o nieagresji, pod znakiem którego rozpoczęty został rok 1933, nie stał się martwą formułą papierową, nad którą życie przeszło swoim torem, nie wywołując żadnej zmiany w stosunkach praktycznych. Nastąpił od tego czasu cały szereg objawów, stwierdzających możliwość i skuteczność wspólnego działania obu rządów na terenie międzynarodowym. Nie będzieny ich szczegółowo wliczali; zrobiliśmy to już wczoraj na tem miejscu; wszystkie one pozwalają twierdzić, że u progu roku 1934 rejon zetknięcia się „dwóch ustrojów”, — granica, na którą na linję z natury rzeczy zaogniła — stał się rejonem nietylko nie budzącym niepokoju ale przeciwnie, stwarzającym warunki, utrudniające zerwanie pokoju przez innych. Ponadto, rok ten, we współzyciu społeczeństw, uprzednio narodem chrześcijańskim odgradzonych, przyniósł cały łańcuch wydarzeń kładących trwały fundament pod pokojowe współdziałanie rządów. Wydarzeń świadczących o przełomie psychicznym, po którym opinia publiczna i szeregi masy obu krajów spojrzęły sobie w oczy z zaintrygowaniem, że nie czają się wzajem na siebie z nożem za plecami i — szukając rozwiązania swoich spraw wewnętrznych na skrajnie od-

miennych drogach — nie mają zamiaru sobie wzajemnie ogniem i mieczem apostołować, ani też z kimkolwiek przeciwko sobie w zmyślny wchodzić.

Zetknięcie się przedstawicieli polityki oraz twórczości intelektualnej obu stron, kontakt przedstawicieli obu armii, wreszcie zachowanie się szerokiej masy prostego ludu, który umiał wyrazić w momencie katastrofy lotniczej kpt. Lewoniewskiego tak szczerą a bezpośrednią sentyment, w pełnej ocenie ze strony naszej opinii publicznej — wszystko to przyniosło sprawdzaną trafność drogi, na którą weszły Polska i ZSRR w roku ubiegłym, wróżąc jednocześnie trwałość tej polityki. Przejawienie szczerą dyplomacji sowieckiej, p. Litwinowa, które zamknęło kronikę faktów w polityce polsko-rosyjskiej za rok ubiegły, zapowiada na rok przyszły niewątpliwie jaknajlepsze horyzonty. Jesteśmy przekonani, że rok ten — nietylko w dziedzinie nastrojów, lecz i konkretnych faktów — przyniesie dalsze zbliżenie, gwarantujące pokój na wschodzie; że utrwali wspólne dążenie do zapobiegania niebezpieczeństwu dla ogólnego pokoju błędem, jakie mogłyby wynikać z polityki Państw innych.

Konsekwencją planowości polityki Rzeczypospolitej w kierunku wschodnim została zatem utrzymana i przyniosła niepoślednie rezultaty.

Stanowisko wobec Niemiec.

Starym obyczajem spojrzymy z kolei ku zachodowi. Dokładnie przed rokiem — stwierdzając na tem miejscu dodatnie rezultaty pokojowej polityki polskiej na wschodzie — pisaliśmy:

„Nikt nie może zarzucić Polsce, aby swój wysiłek pokojowy i swoją inicjatywę w jednym tylko rozwijała kierunku. Dawaliśmy niejednokrotnie wyraz tym samym dążeniom w kierunku zachodnim, zarówno przez podpisanie i ratyfikację traktatu handlowego, jak i przez zaznaczenie z naszej strony gotowości do zawarcia w każdej chwili paktu o nieagresji z Rzeszą Niemiecką. Całemu światu znana jest również dobrze postawa Berlina w tej sprawie. Nie my tedy ponosimy odpowiedzialność za sytuację, która zmusza Polskę

do skierowania wyjątkowej bacności na Zachód...”

Zaszły od tego czasu znaczne przemiany. Objęcie rządów nad Rzeszą Niemiecką przez Adolfa Hitlera przyjęło cały świat z najwyższym niepokojem. Oczekiwano z napięciem pod jakim znakiem stanie nowy kanclerz Rzeszy na polu polityki międzynarodowej. Natwócej może zimnej krwi i spokoju wykazała Polska, dlatego właśnie, że nie potrzebowała nic zmienić w swej zasadniczej postawie. Niepodobna natomiast zaprzeczyć, że nastąpiła zmiana ze strony niemieckiej. Sceptycy twierdzą, że jest to zmiana taktyki, a nie polityki. Uważamy jednak, że naszym błędem w stosunkach z Rosją

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

Realizm polityki polskiej.

Gdy tedy na naczelnym miejscu wśród dążeń polityki naszej figuruje słowo pokój, nie szukamy realizacji tego dążenia przez związanie wszystkich państw świata wspólnym paktem i traktatami, ale też nie opuszczamy bezsilnie rąk, gdy to się nie udaje, lub zawodzi natychmiast po spisaniu na papierze. Nie przywiązujemy również szczególnej wagi do starań, aby Norwegia z Paragwajem wodę na miecze lały i przysięgały sobie nie napadać się wzajem.

Natomiast w zakresie znacznie skromniejszym, gdy chodzi o ułożenie stosunków z sąsiadami bezpośrednimi — polityka polska nie ustaje w uporczywych wysiłkach by ułożyć je w sposób zabezpieczający trwały pokój. Nie tylko przez odpowiednie układy zawie-

rane w momencie gdy są istotnie dojrzałe i ugruntowane na przekonaniu o wzajemnej dobrej woli, ale i przez wywieranie swego wpływu — w granicach jego istotnego zasięgu — na wyrównanie tarć i załagodzenie sporów między sąsiednimi państwami. Rozbudowując zaś swoją siłę obronną — nie uczyniła Polska ani jednego kroku, który by pozwalał mniemać, że może ona służyć jakimkolwiek innym celom, niż strzeżenie dobrych praw Rzeczypospolitej. Za jeden z największych sukcesów polityki polskiej okresu ostatniego uważać musimy rozproszenie doszczętnie istniejących, a nawet umyślnie stworzonych uprzednio po świecie przekonania, że siła Polski może stać się siłą zaczepną, pokojowi lub czyniłowickim dobrym prawom zagrażającą.

Zasadnicze wytyczne.

„Nic o nas — bez nas”. Oto znówu wytyczna orientacyjna, która została postawiona przez kierownictwo polskiej polityki zagranicznej. Nie jest to zasada, której słuszności trzeba by dowodzić. Nie wymaga też argumentacji, że Państwo Polskie ma dostateczne podstawy do wysuwania takiego postulatu. Nie wykracza on poza skromność i dobre obyczaje przyjęte w życiu narodów. Gdy więc Rząd Polski w dziedzinie takich zagadnień, jak sprawa zbrojei czy też — powędzmy bez obłonek — ustalenie ukształtowania

współzycia narodów Europy na zasadzie jakiegś orlgarchii czy hegemonii — zastrzega sobie prawo zgody lub sprzeciwu i twardo przy swoim obstaje — jest konsekwentny. Jest poza tem — taksamo jak w dążeniu do zabezpieczenia pokoju — wyrazicielem głębokiej woli narodu. Bowiem waga postulatu nie o nas bez nas znajduje w Polsce nietylko uzasadnienie logiczne, żywe jest również historyczne uzasadnienie doniosłości tej zasady.

Przypomnijmy jeszcze jedną wytyczną naszej polityki zagranicznej, posta-

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

wno między ludźmi, jak i między narodami, jest przyjmowanie w założeniu złej woli ze strony partnera. Do takiej postawy upoważniać mogą tylko fakty. Gdy nowy kanclerz i — nie wątpliwie — przywódca Niemiec dzisiejszych daje w swych wystąpieniach publicznych wyraz odmiennego, niż przywykliśmy słyszeć z ust iunkrów pruskich, stosunku do Polski, gdy zrywa z nonsensem uważania Polski za „Salsonstaat“ i stwierdza, że należy się liczyć nie tylko z trwałym istnieniem Rzeczypospolitej, lecz z jej słusznym uprawnieniem do odgrywania odpowiedniej roli w polityce międzynarodowej; gdy wreszcie oświadcza, że niema spraw między Niemcami a Polską, któreby się nie dały załatwić w drodze pokojowego porozumienia — są to wszystko rzeczy w tym samym właśnie stopniu rozumne i rozsądne, jak nierozumne i nierozsądne były głosy, które w słowie i w piśmie dochoły do nas z Zachodu przed rokiem.

Rejestrując tę zmianę, pozwalamy sobie stwierdzić jednocześnie, że polityka Rzeczypospolitej przez rok ten nie odchyliła się od swych zasad wytyczonych. Po staremu dobre jest nasze za fiarowanie pokoju i bezpośredniego załatwiania spraw spornych; po staremu i w najlepszej wierze za fiarowu-

jemy — pod warunkiem wzajemności — wyrzeczenie się napaści i przemocy; Rząd nasz jest w tym wypadku wyrazicielem najistotniejszych przekonań i chęci narodu. Zasada szczerego szukania pokoju jest trwale z naszej strony obserwowana; formuła taktyczna „jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie“ — znajdowała w ciągu całego roku ubiegłego swój wyraz w naszych stosunkach z Niemcami.

Rejestrowaliśmy stale wszelkie wystąpienia niemieckie zarówno pro foro externo jak i pro foro interno, które stawały w niewątpliwej sprzeczności z zasadami wygłaszanymi przez Hitlera-kanclerza, zaś stanowiły ciąg dalszy hasel, które głoszone w Niemczech za czasów Hitlera-rewolucjonisty. Nie będziemy tych rzeczy powtarzać, ufając pamięci naszych czytelników zarówno polskich, jak niemieckich. Nie odstępując od założenia dobrej wiary — chcielibyśmy widzieć w tych głosach nie dowód podwójnej gry, lecz pro prostu anachronizm; chcielibyśmy sądzić, że niektórzy współpracownicy kanclerza Hitlera brną w propagowaniu hasel, które on sam odrzucił z chwilą, gdy spoczęła na nim odpowiedzialność za losy narodu niemieckiego i współodpowiedzialność za pokój Europy. Że działa tu, jak często bywa, prąwo bezwładności. Przyszłość to okaże.

Rezultaty polityki planowej.

W każdym razie znowu stwierdzić możemy, że i w kierunku zachodnim polityka Rzeczypospolitej wytrzymała przez rok ubiegły próbę konsekwencji i planowości. Znowu z rezultatem wysoce dodatnim. Gdy bowiem spojrzeć na dzisiejszy stan rzeczy na naszej granicy zachodniej — skonstatować musimy niewątpliwą zmianę ku lepsze mu w porównaniu ze stanem z przed roku. Nie da się już też zaprzeczyć, że rezultat ten jest łącznym wynikiem zarówno zachodniej, jak wschodniej polityki Rzeczypospolitej.

Aby nasz przegląd sytuacji był pełny, niepodobna pominąć jednej sprawy, która wykracza pozornie poza granice, jakie zwykliśmy sobie zakreślać dla oceny kardynalnych zagadnień polityki polskiej — między Wschodem a Zachodem. Jest to sprawa stosunków z naszą sojuszniczką Francją. Stosunki te nie tylko politycznie mają uzasadnienie najgłębsze, jakie może istnieć. Są one w Polsce również sprawą szczerego

sentymetu, który niejedną przezycie żył próbę, oraz tradycję powszechną i głęboką. A nie są to doprawdy względy wagi mniejszej, niż pisane układy. Zbędnym też byłoby wysiłkiem dobierania słów i budowanie frazesów dla określenia trwałości i niezbędności naszego z Francją przymierza. Jeśli rok ubiegły przyniósł przykre niewątpliwie chwile przejściowej rozbieżności taktycznej w działaniu Francji i Polski na terenie międzynarodowym — to i tu jednak musimy zarejestrować nie co innego, jak planowość polityki Rzeczypospolitej; mianowicie — zasada nie o nas bez nas — musiała być zachowana. Dobrze się też stało, że zachowana została. Nie mniej przeto cieszymy się szczerze, że zarówno przebieg wizyty ministra J. Becka w Paryżu, jak i oczekiwana wizyta ministra Paul-Boncoura w Warszawie — pozwalają nam stwierdzić z całym spokojem, że owe rozbieżności taktyczne nie pozostawiły głębszego a ujemnego śladu.

Paradoksalna sytuacja.

Niech nam wolno będzie na zakończenie niniejszego przeglądu noworocznego zaznaczyć pewną zbieżność w na stojach świata zewnętrznego zarówno w stosunku do Polski, jak do Francji. Gdy przez szereg lat trwał między Polską a Niemcami stan stałego, gorącego nemi, zadrażnienia — patrzyły na to inne państwa ze zrozumiałym oczywiście niepokojem i obawą.

Gdy zaś w końcu roku ubiegłego nastąpiło wyraźne odprężenie — zamiast, jakby się spodziewać należało, powszechnego westchnienia ulgi i gorącej akceptacji — dało się zauważyć na świecie coś w rodzaju zawodu; jak gdyby żal z powodu stracenia okazji do ewentualnego arbitrażu połączonego z takim czy innym dyktatem. Czyż to nie zastanawiające?

I czy nie jest również zastanawiającym dziwny stosunek państw trzecich do takiego zagadnienia jak siła obronna Francji. Boć przecież niema chyba w Europie narodu o tak pokojowym — od szczytów dyplomacji aż do najgłębszych dołów — obliczu, jak naród francuski; i niema chyba polityki państwa woję tak skwapliwie i z taką ofiarnością pracującej nad zapewnieniem pokoju światowego jak polityka Republiki Francuskiej w latach ostatnich. Nie ma zaśle na drobniejszego powodu do przypisywania istniejącej sile obronnej Francji jakiegokolwiek innego znaczenia — prócz zapewnienia narodowi francuskiemu swobodnej pracy nad dalszym rozwojem swej wspartatei kultu-

ry duchowej i materialnej. Komuż zagraża, jakąż zaczepną ideę przedstawia Francja dzisiejsza? A jednak — przy każdej po temu sposobności, gdy tylko międzynarodowe rozważania o te sprawy zahaczają — ileż się znajduje czynników, które nie mają większej troski, jak obliczać francuskie efektywy i zastanawiać się nad ich ograniczeniem...

Powróćmy jednak do naszego tematu. Powróćmy — by stwierdzić, że polityka zagraniczna Rzeczypospolitej w ciągu roku ubiegłego dobrze zasłużyła się zarówno interesom narodu jak i sprawie pokoju powszechnego.

Przyp. Red. Subtytuły w artykule p. Miedzińskiego są dodane przez nas.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryje S. FEDER. Sykustka 7 i Kobernika 15a.

Jaka pogoda będzie dzisiaj!

Warszawa, 3 stycznia. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 4 b. m.: Po chmurnym lub miejscami mglistym ranku, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich, w ciągu dnia dość pogodnie. Na wschodzie dość silny, pozatem umiarkowany mróz przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich.



Tabletki Togonal są szybko działającym lekiem przeciwko grypie, influencji i przeziębieniu. Przytem tabletki Togonal nie wywierają ujemnego wpływu na wewnętrzne organy. Przez przyjmowanie jednej do trzech tabletek Togonalu 3—4 razy dziennie zapobiega się powstawaniu niebezpiecznych komplikacji, jakie zazwyczaj wywołują przeziębienia. Nie wyrządzacie sobie jednak szkody przez zażywanie małowartościowych środków-przyjmując Togonal. Tabletki Togonal są do nabycia w oryginalnym opakowaniu po 14 i 42 tabletki, we wszystkich aptekach.

Co pisze prasa niemiecka o artykule b. min. Miedzińskiego.

Berlin, 3 stycznia. (PAT). Artykuł w wroczyzny „Gazety Polskiej“ pióra red. Bogusława Miedzińskiego opatrnie „Deutsche Ztg.“ następującym komentarzem:

„Głos półrządowego dziennika polskiego spotkać się musi we wszystkich kołach niemieckich z sympatycznym przyjęciem. W istocie, oświadczenie półrządowego dziennika polskiego nie jest wynikiem przypadku, lecz dobrze obmyślaną publikacją, która oznacza, że Polska w r. 1934 weźmie czynny udział w dalszej rozbudowie stosunków niemiecko-polskich. Wtem dążeniu Polska spotkać się musi ze szczerym zamiarem narodowo-socjalistycznych Niemiec“.

Dziennik polemizuje następnie z po-

głoskami prasy zagranicznej o rzekomych planach Niemiec zaproponowania Polsce zamiany Pomorza polskiego na Litwę i Kłajpedę oraz na dostęp do Morza Czarnego. Pogłoski te, jak stwierdza dziennik, są wytworem fantazji.

Człowiek szczęśliwy.

Ze zdumieniem zauważyłam, że mój znajomy, pan Tadeusz, zmienił się do niepoznania.

W przeciągu krótkiego czasu z lekko myślnego pędziwiatry przeobraził się w człowieka solidnego, statecznego i poważnie myślącego. Świadczył o tem zarówno jego wygląd zewnętrzny, jak i nastrój psychiczny, który się ujawniał podczas każdej niemal rozmowy.

Postanowiłam wreszcie zażądać wyjaśnienia pro prostu od niego samego.

Pan Tadeusz uśmiechnął się wówczas nieco tajemniczo i z właściwą sobie swobodą odpowiedział:

— Droga pani, jest to rzecz bardzo prosta. Od roku gram wytrwale na Loterii z dobrym rezultatem. Z początku mi nie szło, potem wygrałem kilka razy stawkę, a w końcu schwytałem boginię szczęścia i na mój los padła znacznie wygrana. Wskutek tego stałem się człowiekiem niezależnym, zero byłem sobie poważanie u przelozonych i szacunek kolegów. Ponieważ nie jestem egoistą, robiłem dla swoich bliźnich dużo dobrego. To mi dało tyle zadowolenia, że nie potrzebowałem tak jak dawniej szukać zapomnienia w rzeczach pospoliczych i niebezpiecznych. Osiągnąłem równowagę materialną i moralną, żyję spokojnie i mądrze. Stałem się na wielki spokój w życiu.

— I to wszystko sprawiła loteria?

— Tak jest, tylko jej zawdzięczam swoją obecną postawę. Radzę każdemu, żeby mnie naśladował.

— Nie każdy może trafić tak szczęśliwie.

— To są rzeczy niezbadane, ale których nie wolno pomijać. Widzi pani, rozpoczęliśmy Nowy Rok, coś naprzykład pan! przeszkadza, żeby teraz właśnie zmierzwić się ze swoim przeznaczeniem, ze swoim szczęściem...

Rozmowa z Tadeuszem wywarła na mnie wielkie wrażenie. Ponieważ jestem na świecie zupełnie sama, postanowiłam posłuchać jego rady i obdarować siebie losem Loterii Państwowej i przynajmniej przez cały bieżący rok grę kontynuować.

Niczem mi to przecież nie grozi, nawiżej wygram.

Życiorys Jakóba Szela.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał stopień doktora filozofii dziennikarz i literat Piotr Rysiewicz za pracę historyczną p. t. „Jakób Szela, 1787—1866“. Wymieniona rozprawa doktorska oparta na nieznanym zupełnie źródłach rękopiśmiennych rzuca nowe światło na ten rozdział naszych dziejów porozbiorowych, który zwykle określa się jako t. zw. „Rzeź Galicyjska“.

Otóż okazuje się, że wbrew dotychczasowym twierdzeniom, powstanie przez rząd austriacki, lecz było samorzutnym odruchem rzesz chłopskich i buntem o podłożu zarówno politycznym jak i społecznym. Austria musiała tłumić rozruchy przy pomocy sprowadzonych obconarodowych wojsk z poza granic Galicji, gdyż wierności miejscowych pułków nie była pewna.

Również Szela, wbrew dotychczasowym podaniom, nie był austriacko-cesarskim namiąta. Po krwawym załatwieniu się z dworami, zdobywszy sobie nieograniczone zaufanie chłopstwa, począł je organizować i zagrażać istniejącemu porządkowi rzeczy tak dalece, że Austriacy mając poprzednio do niego pełne zaufanie, zważywszy go podstępnie do Tarnowa, trzymali tam przez dwa lata w więzieniu, poczem wraz z żoną i małoletnimi dziećmi zesłali etapem na Bukowinę, gdzie go osiedlono przymusowo i inwigilowano aż do śmierci.

NARCIARSKIE UBIORY

damskie, męskie i dziecięce, najnowsze modele, najniższe ceny, najlepsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sportowej

„PALLIUM“

Lwów, ul. Hetmańska 1, 22 obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1847

W kilku wierszach.

Nowe pełnomocnictwa dla gen. Johna. Prezydent Roosevelt udzielił gen. Johnsonowi pełnomocnictw w sprawie kodeksów dotyczących tych gałęzi przemysłu, które zatrudniają do 50.000 robotników, zachowując dla siebie prawo zatwierdzania kodeksów w przedsiębiorstwach, zatrudniających wyższe ilości robotników. Prezydentowi St. Zjedn. przysługują również będzie prawo wprowadzenia kodeksu w życie w wypadku gdyby przemysłowcy nie przyjęli ich dobrowolnie.

Kolonie żydowskie w Angoli? „Daily Herald“ donosi, że rząd portugalski zamierza otworzyć w Angoli w swej kolonii zachodniej Afryce tereny dla kolonizacji żydowskiej, szczególnie dla Żydów uchodźców z Niemiec.

Cel niemieckich kadr pracy. Sekretarz stanu w ministerstwie pracy Rzeszy Hirth oświadczył w mowie wygłoszonej przez radio, że zadania kadr pracy nie ograniczają się tylko do walki z bezrobociem. Nawet po przewyciężeniu klęski bezrobocia, kadry pracy będą utrzymane i muszą się stać szkołą wychowania obywatelskiego robotników.

Bacność Legionistów!

Dnia 6 sierpnia 1934 r. przypada 20 rocznica wymarszu Pierwszej Kadrowej w pole, zbliża się 20 rocznica powstania Legionów Polskich. Rocznicę tę święcić będziemy uroczystie. Sekcja kulturalno-oświatowa okręgu lwowskiego Związku Legionistów Polskich we Lwowie postanowiła uczcić tę wielką rocznicę naszą, wydaniem Księgi Pamiątkowej, która zawierać będzie krótkie życiorysy i podobizny tych legionistów, którzy poszli do Legionów w r. 1914 i w latach późniejszych, a którzy pochodzą z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Wzywa się tych legionistów aby jak najrychlej przysyłali swe życiorysy (z podaniem obecnego stanowiska i adresu), oraz fotografii (najlepiej fotografie z czasów legionowych, względnie ich odbitki) pod adresem: Sekcja kulturalno-oświatowa Zarządu Okręgu Związku Legionistów Polskich we Lwowie, ul. Zielona 12.

— Wykaz zużytej wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 24 ub. m. przy temp. najniższej -9.6 i najwyższej +0.2 przy opadzie 0.7 m/m zużyto 21105 m. sześć. wody, dnia 25 ub. m. przy temp. najniższej -1.8 i najwyższej -0.2 przy opadzie 6.0 m/m 20446 m. sześć., dnia 26 ub. m. przy temp. najniższej -2.5 i najwyższej -1.2 przy opadzie 6.6 m/m 20801 m. sześć., dnia 27 ub. m. przy temp. najniższej -4.0 i najwyższej -1.2 przy opadzie 0.4 m/m 22368 m. sześć., dnia 28 ub. m. przy temp. najniższej -2.0 i najwyższej +0.1 przy opadzie 0 m/m 23486 m. sześć., dnia 29 ub. m. przy temp. najniższej -3.0 i najwyższej -0.2 przy opadzie 0 m/m 23725 m. sześć., dnia 30 ub. m. przy temp. najniższej -0.5 i najwyższej +1.0, przy opadzie 0 m/m 23024 m. sześć., a w niedzielę dnia 31 ub. m. przy temp. najniższej 0.0 i najwyższej +1.4 przy opadzie 0 m/m zużyto 20724 m. sześć. wody.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

SANATORJUM W BATOWICACH

Telefon: Kraków 137-30 POD KRAKOWEM Adr. tel.: SANBA, Kraków

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materji, odzwyczajanie od narkotyków (alkohol, nikotyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania, kuracja tuczająca i od-tłuszczająca.

Sanatorium prowadzone jest przez uniwersyteckie siły lekarskie; nieustanna opieka lekarska i pielęgniarska. Instalacja elektryczna, woda zimna i ciepła w pokojach, ogrzane korytarze, wanny otwarte i oszklone, kąpiele słoneczno-powietrzne.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim. Zgłoszenia do Zarządu Sanatorium:

BATOWICE, POCZTA RACIBOROWICE.

Demarche U. S. A. w Berlinie.

Waszyngton, 3 stycznia. (PAT). Departament stanu polecił ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Berlinie dokonanie demarche u rządu Rzeszy w

sprawie ograniczenia przez Bank Rzeszy wpłaty procentów pożyczek zagranicznych.

NASZE REWELACYJNE CENY NATURALNYCH WIN GRONOWYCH!!!

Najstarsza marka węgierska istniejąca ponad 100 lat to PALUGYAY-Budapest wśród innych marek światowych przez nas reprezentowana.

Niektóre ceny i gatunki:

Palugyay Zieleniak	1 fl. 07 l. Zi. 2.40	Tokaj 1924 r.	1 fl. 07 l. Zi. 2.90
Ruster austriackie	" " " 3.00	Graves francuskie	" " " 3.60
Barsac francuski	" " " 3.90	Karlowitzer czerwone	" " " 3.25
Palugyay wytrawne	" " " 3.85	Węgierskie czerwone	" " " 3.95
Medoc czerwone	" " " 3.75	Tokaj słodki	" " " 3.75
Tokaj Masłacz 1924 r.	" " 05 " 3.90	Tokaj Hegyaljai 1924	" " " 3.90
Palugyay mszalne 1924 r.	" " 07 " 4.00	Sauternes francuskie	" " " 4.30
Vöslauer Cabinet austr.	" " " 4.50	Gumpoldskirchner	" " " 3.95
Martinezzi Vermouth	" " " 4.00	Tokaj Furmint 1924 r.	" " " 3.90
Palugyay Extra-Furmint	" " " 4.75	Malaga luksusowa stara	" " " 4.95
Melchior Cinzano	" " " 4.75	Tokaj „Specjal” Szechenyi	" " " 4.75
Palugyay muszkatełowe	" " " 4.50	Moscato D'Asti włoskie	" " " 4.50
Madeira oryginalna	" " " 4.75	Larragona hiszpańska	" " " 4.50

oraz 80 gatunków stale na składzie.

Wyłączna sprzedaż na Polskę:

VIN-MONOPOLE — Fija we Lwowie

ulica Sykstuska 2. Telefon 63-42.

Wysyłka na prowincję w specjalnych paczkach żywnościowych od 2-10 fl za zaliczeniem. — Efektowne koszty podarunkowe po cenach reklamowych. Na wszelkie imprezy karnawałowe dajemy wina w sprzedaż komisową

Prezes Sowiłtoru w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Dnia 3 b. m. przyjechał do Warszawy prezes Sowiłtoru w Moskwie i pełnomocnik komisariatu handlu zagranicznego. Firsow. Przyjazd p. Firsowa ma na ce

lu przeprowadzenie pertraktacji z Polrosem o plan eksportowo-importowy Sowiłtoru na r. 1934 Rokowania rozpoczną się w najbliższych dniach.

Delegat Banku Akceptacyjnego urzędować będzie we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Dowiadujemy się, że Bank Akceptacyjny wyznaczył stałych delegatów, którzy urzędować mają w oddziałach Państwowego Banku Rolnego we Lwowie i Po

znanu.

Delegat z siedzibą we Lwowie jest wyznaczony na okręg województwa

lwowskiego, krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Zadaniem delegatów będzie udzielanie instytucjom i osobom zainteresowanym wszelkich informacji w zakresie działalności Banku Akceptacyjnego oraz współdziałanie z instytucjami kredytowo-wierzycielskimi w akcji zawierania układów konwersyjnych.

S. + p.

Józef Litwinowicz

Kupiec

Radny m. Lwowa, Prezes Kongregacji Kupieckiej, V. cz. prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Członek Zarządu M. K. K. O., Tow. Mieszkańców „Strzelnica”, Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej, Stowarzyszenia Mieszczan Dzielnicy Łyczakowskiej Towarzystwa Przyjaciół Francji, Senior Korporacji „Gdynia” — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3-go stycznia 1934 roku, w 53 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 stycznia r. b. o godzinie 2-jej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, o czym zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

Zona, Córki, Brat, Siostra, Zięciowie, Wnuk i Rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 stycznia r. b. o godzinie 9-tej rano w kościele parafjalnym Św. Antoniego. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Z DNIA.

AMBASADOR LAROCHE U P. MIN. BECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck odbył dziś dłuższą konferencję z ambasadorem Francji w Warszawie p. La Roche.

KOMISJA DŁUGÓW PAŃSTW. ZBIERZE SIĘ WKROTCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Dnia 13 b. m. w Ministerstwie Skarbu odbędzie się posiedzenie komisji długów państwowych, pod przewodnictwem sen. Popławskiego. Na posiedzeniu tym przedstawione zostaną sprawozdania ze stanu zadłużenia wewnętrznego i zagranicznego Państwa. W skład komisji wchodzi: sen. Popławski, sen. Larysiewicz, sen. Trampczyński oraz posłowie Holyński i Byrka.

WICEMIN. DUCH PREZESEM FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Minister Opiekę Społeczną powołał podsekretarza stanu w Min. Op. Społ. dr. Kazimierza Ducha na stanowisko przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na miejsce wicemin. Rożnowskiego, który objął stanowisko prezesa Izby Ubezpieczeń Społecznych.

Tyton nie potanieje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) W związku z rozpowszechnieniem w ostatnim czasie pogłosek o mającej jakoby nastąpić niższe cen wyrobów tytoniowych, Związek sprzedawców wyrobów tytoniowych zawiadamia na podstawie informacji, otrzymanych z Dyrekcji Monopoli Tytoniowej, że pogłoski te są pozbawione wszelkich podstaw i ogłaszane są tendencyjnie.

Statystyka bezrobocia,

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Według danych Państw. urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa wynosiła w dniu 30 grudnia 342.058, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia sprawozdawczego poprzedniego o 15.650.

Losowanie dolarówek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) We wtorek odbyło się losowanie premii 4-procentowej pożyczki dolarowej. Ogółem wylosowanych zostało 95 premii na sumę 37.500 dolarów.

12.000 dolarów padło na nr. 647.374.

Po 3000 dolarów na nr.: 133.766, 424.203.

Po 1000 dolarów na nr.: 1279912, 860710, 866483, 1069947, 1223515, 985348, 1097027.

Po 500 dolarów na nr.: 135215 798387 1182715 648592 62549 242463 989952 390645 361020, 971954.

Po 100 dolarów na nr.: 532374, 1218480 195366 49264 608320 390981 132102 159711 358187 197331 345796 1460023 1237907 319574 975921 1227311 238930 149873 1157398 1486771 1089315 905210 1145410 972521 1278983 1317452 373376 1129457 1008682 540568 380989 865149 11110810 140360 1330783 2273 657169 461590 1471706 709717 680215 985198 355002 505130 120498 1129534 1314361 717909 1260403 1492152 61301 64156 793829 1030148 747662 527780 116841 1111345 649682 541920 524960 284090 950592 1337064 1242827 1094453 41749 1304325 748644 792588 1466223 1207652 821161 338331 622588.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierze S. FEDER. Sykstuska 7-1 Ko.

PLASZCZE STUDENCKIEmundury przysp. wojsk. i harcers.
bajecznie tan o jedynie w Wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, ulica Skarbkowska 4
Tel. 72-84
(Naprzeciw kina Atlantic) 2238**Dlaczego zginął
Nadir Szach?**

Bombaj, 3 stycznia. (PAT) Jeden z dzienników kabańskich zamieszcza zeznania zabójcy króla afgańskiego Nadir Szacha, z których wynika, że zamachowiec kochał się w pewnej kobiecie, która namówiła go do zamordowania Nadir Szacha, gdyż chciała w ten sposób pomścić śmierć swego szwagra straconego na mocy wyroku, wydane go przez Nadir Szacha.

**Imponujący ruch na dworcu
warszawskim.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) W ciągu dwóch dni, poprzedzających święta Bożego Narodzenia, ruch pasażerski na dworcu warszawskim był imponujący. Jak wykazują dane statystyczne, w dniu 22 grudnia kasy biletowe na dworcu warszawskim sprzedały około 67.000 biletów, zaś dnia 23 grudnia około 50.000 biletów kolejowych, pozatem około 7000 osób nabyło bilety w biurach podróży. Dodać należy do tego, że bardzo dużo osób przejeżdżało przez dworce warszawskie. Ilość ich obliczają na około 180.000 osób w dniach 22 i 23 grudnia.

Uciezka więźnia.

Rzeszów, 3 stycznia. Dziś sprawadzono do Wydziału Śledczego z więzienia karno-śledczego przy tutejszym sądzie okręgowym niebezpiecznego przestępcę Stanisława Nędzę ze Staro Mieścia, celem dodatkowego przesłuchania go na nowopowstałe okoliczności.

Po skończonym przesłuchaniu zakuto Nędzę w kajdanki i odesłano pod eskortą z powrotem do więzienia. W drodze przestępca ubezwiadomił eskortę i z łańcuchem na rękach zbiegł. Pościg pozostał na razie bez rezultatu. Dodać należy, że Nędza odpowiadać ma za czyny, zagrożone wysokimi karami.

Kronika telegraficzna.

Rząd szwedzki projektuje rewizję prawa o clearingu, dotyczącego sposobu wypłat na zagranicę. Projekt prze kazano do zbadania komitetowi prawników, poczem będzie wniesiony na najbliższą sesję parlamentu, który zbierze się 11 stycznia b. r.

Zamach na szwedzkiego hitlerowca. Ubiegłej nocy dokonano zamachu na szwedzkiego narodowego socjalistę, lotnika Wiklunda, który dwa tygodnie temu wywiesił flagę ze swastyką na Domu Ludowym w stolicy Szwecji. Za machowcy jadąc samochodem, oddali dwa strzały rewolwerowe do przechodzącego Wiklunda, raniąc go lekko w ramię.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

DARMOpiękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach
S. FEDERALwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wahać raczy się przekonać.**Zmiany w ustawie loteryjnej.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Rada Ministrów uchwaliła nowelę do ustawy o Loterii. Dotychczasowa ustawa o Loterii Państwowej ustaliła 20 proc. potrąceń z wygranej na rzecz skarbu Państwa. Utrzymywanie takiej normy stałej uniemożliwiło dostosowanie planów poszczególnych loteryj do zmieniających się koniunktur na rynku loteryjnym.

Projektowana nowela do ustawy o loterii polega więc na wprowadzeniu

przepisu, który upoważnia Ministra Skarbu do zatwierdzenia planów poszczególnych loteryj oraz sposobów i terminów ich rozgrywania, i upoważnia Ministra Skarbu do określenia wysokości opłaty monopolowej na rzecz skarbu Państwa od loterii. Przeprowadzenie takiej zmiany jest konieczne dla umożliwienia monopolowi loterii prowadzenia racjonalnej polityki przy ustalaniu planów poszczególnych loteryj.

Z żałobnej karty.**Ś. p. Józef Litwinowicz.**

W dniu wczorajszym zmarł w naszym mieście ś. p. Józef Litwinowicz, kupiec, wiceprez. Izby handlowo-przemysłowej, członek Rady m. i prezes Kongregacji kupieckiej w 52 r. życia.

Zmarły wybitny obywatel naszego miasta brał żywy udział w życiu publicznym Lwowa.

Od 8 lat prezes lwowskiej Kongregacji kupieckiej stał na straży interesów kupiectwa, dbając o powagę i znaczenie tego stanu.

Powołany do Tymcz. Rady m. dla swych zdolności i zalet osobistych, zdo był od razu wybitne stanowisko prezesa największego klubu w Radzie. Klubu gospodarczego.

Przed rokiem zrezygnował ku ogólnemu żalowi z tego stanowiska, nie mniej jednak brał żywy udział w pracach Rady, należąc do różnych sekcji i komisji.

Niemniej zasłużył się jako długoletni członek Izby handlowo-przemysłowej,

gdzie ostatnio pełnił zaszczytną funkcję wiceprezesa.

Dobry obywatel, człowiek nieskazitelnego charakteru, ofiarny dla dobra publicznego, uczynny i serdeczny dla wszystkich, najlepszy mąż i ojciec rodziny pozostawia za sobą żal wielki i smutek szczerzy, schodzi bowiem ze świata w sile wieku, gdy jeszcze dużo mógł zdziałać dla ukochanego Lwowa. Osierocił żonę i dwie zameżne córki.
Cześć Jego pamięci!

Na ratuszu lwowskim powiewa od rana żałobna flaga. W pogrzebie bierze manifestacyjny udział całe kupiectwo i mieszczaństwo lwowskie.

Pogrzeb ś. p. Litwinowicza odbędzie się jutro w piątek o godz. 14 z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski. Kondukt przejdzie pod gmach Kongregacji, gdzie pożegna Go kupiectwo a następnie pod Izbę handlowo-przemysłową a stąd na cmentarz.

*

**Niemieckie informacje
o francuskiej nocy.**

Berlin, 3 stycznia. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne, donosi, że wręczenie francuskiego memorjału przez ambasadora Ponceta poprzedziła gwałtowna kampania dyplomatyczna o treść komunikatu, która rozegrała się w okolicznościach, jakie muszą wywołać zdumienie.

Termin wręczenia odpowiedzi francuskiej ustalony został najpierw na dzień wcześniejszy, później jednak oświadczone, że komunikat otrzyma ostateczną formę, dopiero po powrocie ministra Simona z Rzymu. Paul Boncour chciał bowiem wyzyskać wyniki rozmów rzymskich. Następnie dzienniki paryskie ujawniły fakt, iż jeden z sojusznicznych rządów, któremu zakomunikowano treść memorandum, w ostatniej chwili interwenjował u francuskiego ministra spraw zagranicznych, w sprawie przeprowadzenia pewnych zmian w nocy francuskiej Fakt ten miał wpłynąć na przyśpieszenie wręczenia aide memoire francuskiego rządowi Rzeszy.

**Francuska pożyczka
konsolidacyjna.**

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Wczoraj ogłoszona została pierwsza transza pożyczki t. zw. konsolidacyjnej, której warunki są następujące:

Pożyczka będzie zrealizowana w formie bonów 5, 10 i 15-letnich. Po upływie pięciu lat bony będą wykupywane według nominalnej wartości, po upływie 10-ciu lat według kursu 105, a po 15 latach po kursie 110. Skarb zastrzega sobie prawo wykupu bonów w każdej chwili, po upływie 6 lat w cenie nominalnej, doliczając 1 proc. za każdy następny rok. Pożyczka oprocentowana jest na 5 proc. Bony znajdują się w obiegu z dniem 15 stycznia b. r.

ZE SPORTU.**MIEDZYNAR. ZAWODY W ZAKOPANEM.**

Zakopane, 3 stycznia. (PAT) Tegoroczne zawody łyżwiarskie o charakterze międzynarodowym w jeździe sztucznej odbędzie się w dniach 5 do 7 b. m. W zawodach wezmą udział łyżwiarze Czechosłowacji, Niemiec, Węgier i Polski.

KANADYJSKA DRUŻYNA W POLSCE.

Katowice, 3 stycznia. (PAT) Słynna kanadyjska drużyna hokeja załodżona Ottawa Shamrocks rozegra w styczniu u kilka meczów w Polsce. Na razie zakontraktowana została drużyna kanadyjska do Katowic na dzień 20 stycznia. Po Katowicach nastąpić mają mecze w Krakowie i Warszawie.

**Dwie eksplozje
w Boryslawiu.**

Boryslaw, 3 b. m. o godz. 12 w południe nastąpiła w Boryslawiu przy ul. Pańskiej eksplozja gazu, który przedostał się kanałem do mieszkania dr. Dornfelda i spowodował silny wybuch, skutkiem czego uległo zniszczeniu urządzenie łazienki, oraz część mieszkania.

Równocześnie nastąpił wybuch w sąsiednim domu urzędniczym firmy Lindenbaum, gdzie zostało zniszczone biuro tej firmy, a w mieszkaniach zarysowały się ściany, sufity i fundamenty.

Ofiar w ludziach nie było. Natychmiast po wypadku przybyła na miejsce komisja magistracka oraz policja, która sporządziła protokół.



W dni słotne i mroźne tylko
KREM NIVEA

Ceny: zł. 0.40 do zł. 2.60

Polekaj produkt fabryki: PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

NASZE PREMIMUM

W roku bieżącym 1934 Prenumeratorzy nas otrzymywać będą, jak dotychczas premjum książkowe, **co miesiąc jeden tom powieści pierwszorzędných nowoczesnych autorów po cenie 1 złotego za tom.**

W najbliższych 3-ech miesiącach abonenci nasi, którzy oprócz prenumeraty nadeszłą **1 złotego** miesięcznie otrzymają następujące dzieła:

w styczniu:

Arnoldo Fraccaroli „Raj dziewcząt“

w lutym:

R. C. Sherriff „Kres wędrówki“

w marcu:

Jean Giraudoux „Bella“

Wszystkie te trzy dzieła reprezentują wysoką wartość literacką i odznaczają się niezmiernie zajmującą treścią.

Cena ich w handlu wynosi Zł. 18.

Ponieważ niezbędnym jest dla nas ustalić zgóry ilość egzemplarzy wyżej wymienionych powieści, mających stanowić premjum dla naszych prenumeratorów — prosimy o możliwie rychłe zgłoszenia, oraz nadsyłanie, o ile można bez spóźnienia, prenumeraty za styczeń wraz z należnością za pierwszy tom dodatku powieściowego.

„Cukrowa choroba“ Polski.

Pod powyższym tytułem przyniósł ostatni zeszyt „Świata“ bardzo interesujący a przystępnie napisany artykuł o pewnej dotkliwej bolączce naszego życia gospodarczego — o naszej na niezdrowych podstawach rozbudowanej produkcji cukru, która przede wszystkim bije po kieszeniach polskiego konsumenta. Artykuł ten ze względu na zawarte w nim uwagi pozwalamy sobie przedrukować w całości.

Dla zaspokojenia w Polsce konsumpcji cukru, nawet wyższej od obecnej, wystarczyłaby połowa istniejących cukrowni. Dziś mamy cukrowni dwa razy tyle, niż potrzeba. Dlaczego? Ponieważ przed wojną na tem terytorjum, należącym do trzech różnych organizmów ekonomicznych, było ich tyle. No i dlatego, że w roku 1919 nie znalazła się w Polsce władza, która pozwoliłaby odbudować tylko taką ilość cukrowni, jaka potrzebna jest dla nowego państwa. Gdyby tak postąpiono, oszczędzono by miliony, które można by było użyć na przedsiębiorstwa istotnie potrzebne.

Oczywiście, skurczyłby się obszar pól buraczanych; lecz ziemią w ciągu lat ubiegłych znaleźliby inne kultury, opłacające się nie gorzej od buraków. Gdyby swego czasu została dokonana taka transplantacja kapitału, miałbyśmy ulokowany w cukrownictwie kapitał dwa razy mniejszy, niż dzisiaj. Ponieważ jednak tak się nie stało, więc dziś cały kapitał ulokowany w cukrownictwie wymaga, aby dać mu możliwość pracy.

Państwo tym wymaganiom idzie na rękę, zezwalając na dumping cukru zagranicą; w Polsce konsument płaci za cukier przeszło dwa razy tyle, niż powinien, a holendrzy i Angliki dostają polski cukier poniżej kosztów produkcji. Różnicę pokrywa polski konsument.

Tym sposobem istnieje paradoksalna sytuacja: gdybyśmy — nie eksportując wcale — posiadali tylko połowę istniejących cukrowni, cukier w Polsce byłby coś o połowę tańszy.

Słuszne jest twierdzenie, że sumy, nadpłacane za cukier, umożliwiają idącym cukrowniom danie pracy robotnikom, urzędnikom, inżynierom i t. d., oraz opłacania odsetek od zaangażowanego kapitału. Lecz niemniej słuszne będzie twierdzenie, że w takim razie gros sum nadpłacanych można traktować jako ukrytą formę funduszu na zatrudnienie bezrobotnych. A kapitał błędnie inwestowany czy ma prawo domagać się stałego wynagrodzenia z kieszeni publiczności?

Gdyby choć ten dumpingowy cukier był u nas, tak jak w Rosji sowieckiej, własnością państwa! W takim razie można by na usprawiedliwienie dumpingu powiedzieć: „Trudno. Skarb nagwałt potrzebuje walut na swe cele, więc zdziera skórę z obywateli“. Lecz tak nie jest! Właścicielem jest kapitał prywatny i on inkasuje gotówkę otrzymaną.

W tych warunkach wysuwa się argument, broniący cukrowego dumpingu rzekomymi korzyściami dla bilansu handlowego i wogóle gospodarki krajowej jako całości.

Rozpatrzmy ten argument. Weźmy, dla ilustracji, hipotezę, że w kraju sprzedajemy 100 ton cukru po 5 funtów sterlingów tona, a zagranicą drugie 100 ton po jednym fundie. W takim razie całość produkcji, wynosząca 200 ton, jest sprzedana za 600 funtów. Znaczy to, że przeciętna cena rynkowa za tonę wyniesie 3 funty. Konsument krajowy jednak, zamiast zapłacić za swe 100 ton 300 funtów, płaci 500, czyli daje 500 funtów ponad cenę normalną za to, by do Polski wpłynęło z zagranicy 100 funtów.

Z przykładu tego wynika jasno, że gdyby nawet wprowadzono podatek specjalny na pokrycie niedoboru bilansu handlowego, spowodowanego nagłym wstrzymaniem eksportu cukru, to jeszcze taki podatek byłby o połowę niższy od tego, co dziś kosztuje

Polskę nasz cukrowy sposób latania rzekomej dzinry w bilansie handlowym.

Przez lat piętnaście niektórzy nazywali taki stan rzeczy koniecznością gospodarczą. Wreszcie Rząd doszedł do wniosku, że niema racji wiecznie błęd, popełnionego przez odbudowanie dwukrotnie większej od potrzebnej ilości cukrowni drogą stałego marnowania grosza polskiej publiczności, i zarządził badanie sytuacji w cukrownictwie w celu zmiany dotychczasowego stanu rzeczy.

Prawidłowe rozwiązanie sprawy, bez reszty, wymagałoby: zupełnego

zniesienia dumpingu i zużycia w sposób produkcyjny kapitałów, inwestowanych w zbędnych cukrowniach. Takie zadanie jest do wykonania, choć przechodzi zakres uprawnień, posiadanych w tej chwili przez Rząd.

W tych okolicznościach trudno jest przewidzieć, jaką mianowicie formę konkretną przybiorą posunięcia Rządu. W każdym razie już dziś można przewidzieć jedno: akcja Rządu nie pójdzie w kierunku zamknięcia połowy cukrowni z tem, że czynne placąby zamkniętym „postojowe“ równie ich zyskom dotychczasowym, a jednocześnie pozostawiły własnemu losowi nowe rzesze bezrobotnych. M. P.



Nuncjusz Apostoński Marmaggi wygłasza przemówienie noworoczne do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawa o ochronie przyrody.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o ochronie przyrody. Projekt ten jest w koniamie rezolucji Sejmu i Senatu z r. 1931, wzywającej Rząd do opracowania takiej ustawy. W ustawodawstwie polskim problem ochrony przyrody uwzględniony był tylko fragmentarycznie.

Projekt nowej ustawy przewiduje, że ochronie podlegają: ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie, wody stojące i płynące, wodospady, brzo gi tych wód, zwierzęta, rośliny, minerały i skamieniałości, których zachowanie leży w interesie publicznym ze względów estetycznych, historycz-

nych, pamiątkowych, lub też ze względu na swoiste cechy krajobrazu.

Projekt ustawy przewiduje, że Rada Ministrów może specjalnem rozporządzeniem utworzyć Park Narodowy w okolicach o krajobrazie szczególnie pięknym i bogatym w osobliwości przyrody, gdzie ochrona jej nie może ograniczyć się do opszczególnych przedmiotów, lecz objąć winna ich skupienie na pewnym obszarze.

Zwierzchni nadzór nad ochroną przyrody należy do Ministra WR. i OP., który ustanawia konserwatorów przyrody oraz powołuje specjalną Państwo w Radę Przyrody i komitety ochrony przyrody dla pewnego obszaru kraju.

Litwa wysiedla hitlerowców.

Londyn, 3 stycznia. (PAT) „Morning Post“ donosi na podstawie wiadomości, pochodzących z kół zbliżonych do poselstwa litewskiego w Londynie, że rząd litewski przygotowuje energiczne zarządzenia celem zlikwidowania agencji hitlerowskiej na Litwie.

W najbliższym czasie rząd litewski ma deportować 100 agentów hitlerowskich, rekrutujących się z pośród naukowców, sędziów i urzędników.

Pierwsza grupa ma być wysłana po za granicę Litwy 18 stycznia, następnie zaś w dniu 1 kwietnia i 1 lipca. Lo-

kalne pismo hitlerowskie w Klaipėdzie będzie zawieszane. Noszenie brązowych koszul z odznakami swastyki hitlerowskiej ma być zabronione.

Agencji hitlerowskiej finansowani byli przez centrum partii hitlerowskiej w Berlinie i planowali przewrót bałtycki na korzyść Niemiec. Działalność ich stała się w końcu niebezpieczna dla państwa, zwłaszcza, że wielu agentów piastowało wpływe stanowiska w życiu publicznym Litwy.

Konflikt między Hitlerem a Göringiem.

Paryż, 3 stycznia. (PAT) Korespondent Havasa w Berlinie przypuszcza duże znaczenie faktowi, iż pomiędzy osobami, którym kanclerz Hitler przesłał listy z życzeniami noworocznymi, nie znajduje się Göring. To pominięcie Göringa dało powód do różnych komentarzy w berlińskich kołach politycznych.

W kołach tych przypuszczają, że obecnie wyłoniły się nowe trudności pomiędzy Hitlerem a Göringiem z jednej strony, a Göringiem z drugiej. Te różnice zaznaczyły się wyraźnie w sprawie zamierzonej reformy Rzeszy, zapowiadanej od pewnego czasu, stale jednak odraczanej.

Podkreśla się w Berlinie, iż w momencie wypowiedzianej przez radjo Göring oświadczył, iż rok 1934 będzie rokiem reformy Rzeszy. Natomiast Göring jest wyraźnie przeciwny reformie ustroju Rzeszy, ze względu na osłabienie przeważającego dotychczas stanowiska Prus w Rzeszy. W tej sprawie Göring zdołał uzyskać poparcie prezydenta Rzeszy Hindenburga, który odpowiadając na życzenia Göringa w czasie składania życzeń noworocznych, w dniu 1 stycznia, specjalnie podkreślił historyczną rolę Prus.

Chłopiec w łapach lwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz) Z Łodzi donoszą: W łódzkim zwierzyńcu doszło do tragicznego wypadku. Do zwierzyńca przybył w towarzystwie starszego brata 8-letni Jerzy Gordon. Chłopcy stali przez pewien czas przed klatką lwa. Gdy starszy brat na chwilę odszedł, Jerzy Gordon podszedł do pretów klatki. W tym momencie lew wysunął przez pręty łapę i uderzył chłopca po głowie, zdzierając mu płat skóry z czaszki. Drugą łapą lew przycisnął chłopca do klatki. Przerażona publiczność rzuciła się na pomoc, jednakże dopiero służbie zwierzyńca udało się uwolnić chłopca z łap lwa. Jerzy Gordon zemdlął. Przewieziono go do szpitala, gdzie stwierdzono, że ma zdartą skórę z głowy, zwichnięte ramię i wiele ran od pazurów. Stan jego jest dość ciężki.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryj S. FEDER, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Temperatura we Lwowie w dniu 3 stycznia b. r. wynosiła: o godz. 7 rano ciśn. barom. 735.94, temp. — 7.8, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 734.51, temperatura 9.2, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 733.51, temp. 10.8.

MIĘDZYKAR. ZAWODY AKADEMICKIE.

Colle di Sestriere, 3 stycznia. (PAT) Odbyły się tu międzynarodowe zawody narciarskie związków akademickich, w obecności następcy tronu włoskiego księcia Piemontu. W punktacji drużyny pierwszej miejsce zdobyły Włochy — 72 punkty, następnie Anglia — 50 p. i Austria 43 p.

Przepowiednie noworoczne Mussolinie o.

Budapeszt, 3 stycznia. (PAT) „Pester Lloyd” przynosi artykuł Mussoliniego na temat perspektyw politycznych przyszłego roku. Mussolini stwierdza, że zwolennicy całkowitego rozbrojenia musieli ostatecznie pogrzebać swe nadzieje. Świat musi rozpocząć od nowa, jeżeli chce osiągnąć polepszenie polityczne. Rozwiązanie trudno

ści musi się rozpocząć reforma Ligi Narodów. Liga albo będzie reformowana, albo zginie — bowiem Liga Nar. bez udziału najpotężniejszych państw nie ma racji istnienia.

Rok 1934 przyniesie zapewne powrót do równowagi sił. Mussolini nie wierzy w możliwość wojny, a to z powodu braku kapitałów, jak również

dlatego, że narody przeżywają obecnie okres wewnętrznej odbudowy i uspokojenia.

Dawny system demokratyczno-liberalny rozleciał się w gruzy. Będą my świadkami wzrostu koncepcyj korporacyjnych we wszystkich krajach. Rok 1934 będzie stanowił decydujący krok w kierunku faszyzacji świata.

nabycia w ubezpieczalniach (b. Kasach chorych).

Wszyscy pracodawcy, zatrudniający pracowników, obowiązani są zgłosić do ubezpieczenia swe zakłady pracy w terminie do 15 stycznia na formularzach Nr. 7. Pracowników przyjętych po dniu 1 stycznia, obowiązani są zgłaszać w tym samym trybie do dnia 7-miu, jeżeli zaś zakłady pracy leżą poza siedzibą ubezpieczalni lub oddziału, do dnia 10-ciu.

Składki należne za czas po 1 stycznia obowiązani są pracownicy uiszczać do ubezpieczalni, łącznie za wszystkie rodzaje ubezpieczeń co miesiąc, najpóźniej do 10-tego. W tym samym terminie należy zgłaszać o zmianach w stanie zatrudnienia lub zarobków pracowników, w sposób przewidziany w rozporządzeniu wykonawczym i w ewentualnych pouczeniach.

Powyższe nie dotyczy zgłoszeń i uiszczania składek robotników rolnych, podlegających tylko ubezpieczeniu od wypadków, z wyjątkiem pracodawców rolnych, zatrudniających pracowników umysłowych, których winno się zgłaszać w sposób wyżej podany.

„Huculskim szlakiem II. Brygady”.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Dla uczczenia czynu II Brygady Legjonów zorganizowany będzie w Karpatach 3-dniowy marsz narciarski, o charakterze zawodów, pod nazwą „Huculskim szlakiem II Brygady Legionów”.

Protectorat przyjął P. Marszałek Piłsudski, ustanawiając nagrodę pucharową swego imienia. Marsz zorganizowany będzie przez wojsko przy współudziale Towarzystw Przyjaciół Huculszczyzny i Polskiego Związku Narciarskiego i zostanie wciągnięty do stałego terminarza imprez zimowych.

Termin marszu tegorocznego przypada w dniach 16—18 lutego 1934. Udział w zawodach mogą brać zespoły wojskowe i niewojskowe, zgrupowane w dwóch kasach: 1) patrole wojska KOP-u, 2) patrole Straży Granicznej, Policji Państw., Związku Strzeleckiego i cywilnych towarzystw narciarskich.

Wycofywanie 20-złotówek II. emisji.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Bank Polski przystępuje z dniem 2 stycznia 1934 do wycofania z obiegu biletów bankowych 20-złotowych II emisji z datą 1 marca 1926 i 1 września 1929. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do dnia 30 czerwca 1934.

Cukier dla bezrobotnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (Sz.) Podobnie jak w latach ubiegłych, zrzeszony przemysł cukrowniczy zadeklarował w roku bieżącym Funduszowi Pracy na cele pomocy bezrobotnym 10.000 q cukru, to jest 1 milion kilogramów, po 20 groszy za 1 kg. Ponadto

NIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADA-

Rozkaz Hindenburga do armji.

Berlin, 3 stycznia. (PAT) Z okazji Nowego roku prezydent Hindenburg ogłosił rozkaz do siły zbrojnej, w którym podkreślając doniosłość zeszłorocznych zmian dla całego narodu niemieckiego, wzywa armię i flotę, aby w wykonaniu swych przyszłych obowiązków zachowały wierność i posłuszeństwo.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

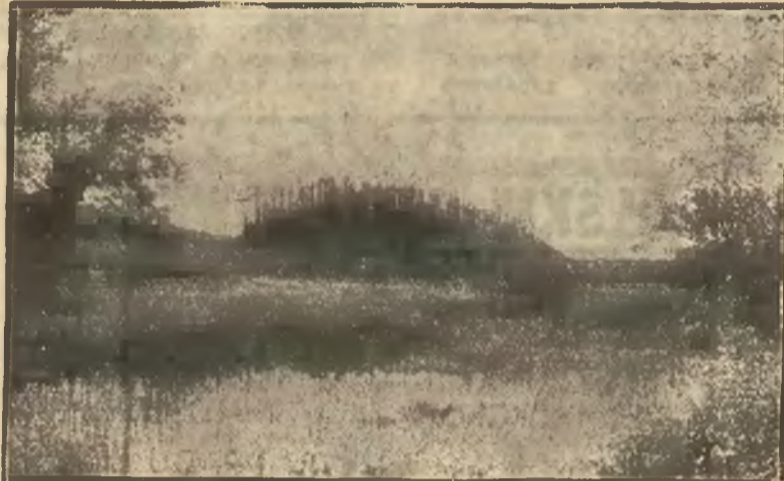
S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Krajobraz litewski.



Zdjęcie przedstawia małą wioskę położony cmentarz w miejscowości Siauiai na Litwie.

Cele drugiej piątki.

Moskwa, 3 stycznia. (PAT) Opublikowane zostały wytyczne drugiego planu pięcioletniego opracowanego przez premiera Mołotowa i prezesa Gosplanu. Zasadniczym celem 2 piątki ma być ostateczna likwidacja elementów kapitalistycznych i klas społecznych na zasadzie całkowitej kolektywizacji rolnictwa. Do r. 1937 mają zniknąć ostatecznie gospodarstwa indy-

idualne, oraz ostatni niezrzeszeni rzemieślnicy, a także resztkę własności prywatnej na narzędziach produkcji. W dziedzinie gospodarczej ma być ukończona techniczna rekonstrukcja całego gospodarstwa narodowego Z. S. S. R., które ma stać się przodującym pod względem technicznym wśród państw Europy.

Ubezpieczalnie społeczne.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT) Z dn. 1 stycznia 1934 wchodzi w życie na całym obszarze państwa ustawa z dnia 28 III. b. r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396), w zakresie wszystkich działów, objętych tą ustawą, t. j. o ubezpieczeniu na wypadek choroby, emerytalnem robotników i pracowników umysłowych, na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i od wypadków wszystkich pracowników. Jednocześnie wchodzi w życie rozporządzenie wykonawcze Ministra Opieki Społecznej, normujące sposób dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Z dniem 1 stycznia 1934 zostają z do tychczasowych Kas Chorych utworzone ubezpieczalnie społeczne. Wszelkie zgłoszenia do ubezpieczeń i składki za okres od 1 stycznia b. r. począwszy, kierować należy wyłącznie do ubezpieczalni społecznych (byłych Kas chorych) lub ich oddziałów.

Pracodawcy obowiązani są zgłosić w terminie najpóźniej do 31 stycznia 1934 wszystkich pracowników, zatrudnionych w dniu 1 stycznia 1934, bez względu na to, czy byli oni poprzednio zgłoszeni do instytucji ubezpieczeń społecznych. Zgłoszenia winny być dokonywane indywidualnie, dla każdego pracownika na formularzach Nr. 1, do

Winszujemy ale... nie zazdrościmy.



Członkinie klubu pływackiego Regular w Kenwood w Anglii podczas kąpieli lądowej rozgrzewają się ciepłym trunkiem.

Projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Ustawa przewiduje, że stałe prawo odbywania praktyki pielęgniarstwa, oraz używania tytułu pielęgniarki lub pielęgniarza przysługuje wyłącznie osobom, które są obywatelami polskimi oraz posiadają dyplom szkoły pielęgniarstwa.

Za praktykę pielęgniarstwa uważa się zawodowe wykonywanie następujących czynności: pielęgnowanie chorych w zakładach leczniczych i domach prywatnych; wykonywanie zleceń lekarza przy chorych; pracę w zakresie szerzenia higieny ogólnej i osobistej i zapobiegania chorobom w zakładach leczniczych, instytucjach zapobiegawczych, instytucjach społecznych, szkołach, zakładach przemysłowych oraz w domach prywatnych.

Pielęgniarze obowiązani są przed rozpoczęciem praktyki zarejestrować się w urzędzie wojewódzkim, który wydaje zaświadczenia uprawniające do odbywania praktyki. Pielęgniarzy obowiązujące tajemnica zawodowa, oprócz pewnych specjalnych wypadków. Szkoły pielęgniarstwa mogą być otwierane i prowadzone tylko po uzyskaniu zezwolenia ministra opieki społecznej. Nauczanie w szkole pielęgniarstwa trwać powinno przynajmniej 2 i pół roku.

Dwudniowa wycieczka narciarska.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w dniach 6 i 7-go stycznia b. r. pociąg „Narty - Bridge” ze Lwowa do Ławocznego. Odijazd ze Lwowa w sobotę 6 stycznia, o godz. 7:55, powrót do Lwowa w niedzielę 7 stycznia, o godz. 21:06.

W programie wycieczki narciarskiej pod kierunkiem fachowych przewodników, bezpłatne kursa narciarskie i zabawa taneczna na stacji w Ławocznem. W dniu 7-go stycznia zawody narciarskie (bieg 12 kilometrów) w Ławocznem.

Noclegi w pensjonatach i w schroniskach w Skolem, w Hrebenowie, w Tuchli, Sławsku i Ławocznem w cenie od 1 do 2 zł. od osoby.

Przewidziane również noclegi w ogrzanych wagonach kolejowych. Wskazaniem byłoby zabrać ze sobą koce oraz podszyciki.

Cena biletu w obie strony 7 zł. 20 gr. Bilety do nabycia w P. B. P. „Orbis”, pl. Mariacki 8 i w Towarzystwie Wagonów Lts Cook, pl. Hałki 15 do piątku godzina 14-ta.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Spoleczeństwo na straży budżetu, pamięta o IV. racie Pożyczki Narodowej.

Rok nowy odziedziczył w spadku po roku minionym wszystkie troski, wszystkie nierozwiązane zagadnienia, pod ciśnieniem których pozostawał dotąd świat. Atmosfera niepewności otacza nas w dalszym ciągu i brak narażenie symptomatów, które wskazywałyby miały na rychłą odmianę politycznej aury.

Gdy chodzi o dziedzinę międzynarodowych stosunków, przeciera się w sposób niewątpliwy horyzont na wschodzie Europy. Znormalizowanie wzajemnych stosunków między Polską a Rosją sowiecką — od paktu o nieagresji poczynając — umożliwiło zbliżenie tych państw w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej i musi mieć swoje refleksy w całokształcie międzynarodowych zagadnień. Umowy polsko-gdańskie i rozmowy berlińskie mogą stać się punktem wyjścia dla zgodnego sąsiedzkiego współżycia, o ile i po stronie niemieckiej zjawia się niedwuznaczne dowody pokojowych tendencji, respektujących uprawnione interesy innych państw i narodów.

Na szerokim świecie jednakże chmury niepewności przesłaniają wciąż groźne horyzonty. Podważony został autorytet i sam byt Ligi Narodów, która przez szereg lat powojennych była — niedoskonałym z pewnością — instrumentem polityki światowej. Tem silniej więc dymią zarzewia możliwych przyszłych konfliktów, a rezultaty możliwych dziś wojażów przeróżnych dyplomatów nie stoją w żadnym stosunku do wydatkowanej energii i jednodziennych reklam.

W dziedzinie ekonomicznej trwa na szerokim świecie w dalszym ciągu huśtawka pieniądza, pogłębia się wojna celna wszystkich przeciw wszystkim. Primitywne autarkizm święci triumfy, ograniczenia dewizowe i moratoria w coraz wyższym stopniu utrudniają międzynarodową wymianę kapitału i to-

waru. Po zupełnym niepowodzeniu konferencji londyńskiej ustały już nawet próby poszukiwania zbawczych uniwersalnych leków na obecną niedolę ekonomiczną świata i już żadne papierowe, pełne ogólników komunikaty nie usiłują przesłonić nicości podejmowanych w tym kierunku usiłowań.

Polska oddawna i konsekwentnie realizuje swoje cele państwowe „własnymi siłami” swą gospodarkę finansową, wolną od ryzykownych eksperymentów,

od prób sztucznego „nakręcania koniunktury” opierając na niewzruszonych podwalinach: zdrowego pieniądza i zrównoważonego budżetu. Pod koniec właśnie ub. roku w 15-lecie odzyskania politycznej niepodległości, społeczeństwo całe zerwało się do solidarnego wysiłku, by ratować zagrożoną pozycję budżetu. Pożyczka Narodowa, rozpisana przez rząd i będąca koniecznym, logicznym etapem w paroletniej walce jego z kryzysem, została en-

tuzjastycznie pokryta niemal trzykrotnie. Zrównoważyła w sposób zdecydowany nasz budżet, zapelniała skarbnicę państwa rezerwami finansowymi na szereg miesięcy przyszłego roku budżetowego, utrzymała pozycję naszego złotego, który też dziś należy do najsilniejszych walut świata.

Pożyczka Narodowa, spłacana ratami, w części dopiero wpłynęła do kas skarbowych. Początek każdego miesiąca — aż do sierpnia 1934 r. włącznie — staje się jakby egzaminem obywatelskiej wytrwałości i poczucia obowiązku szerokich mas subskrybentów, którzy jesienią ub. r. zaciągnęli dobrowolnie obług wobec Rzeczypospolitej. Dotychczasowe doświadczenia uprawniają do przeświadczenia, że egzamin ten zda społeczeństwo nasze chlubnie. Do motywów obywatelskich dołączają się zresztą i względy na osobisty interes subskrybenta, który nabywa prawa do obligacji dopiero po spłaceniu całej subskrybowanej sumy. Przy przerwanym spłaceniu kolejnych rat przepada cała wpłacona dotąd suma, jak przepada zadatek przy każdej niedotrzymanej umowie.

Wpływie więc bez reszty niezawodnie i rata styczniowa. Niemniej przede wszystkim obowiązkami lokalnych komitetów propagandy jest i pozostanie przez szereg jeszcze miesięcy odpowiedzialna czujność, by wszyscy pozostający w zasięgu wpływu danego komitetu obywateli swój spełnili. Z komitetami współpracować będą w tym kierunku organizacje społeczne, zawodowe, współpracować będzie każdy, kto ma ambicje oddziaływania na otoczenie w kierunku realizacji hasła służby państwu. Żaden najdrobniejszy nawet ulamek deklarowanych sum nie może przepaść dla skarbu państwa, cała imponująca zaiste swą wysokością — 338 milionów zł. — Pożyczka Narodowa musi być zrealizowana.

Czesi w okresie największego ucisku ze strony wiedeńskiej autokracji wzniesli ze sum składek w stołicy swego kraju, w Pradze, gmach narodowego teatru światym własnej kultury i samowiedzy narodowej. Na frontie gmachu umieścili dumny napis: Sami sobie. Podobnym przejawem narodowej dumy, samowiedzy państwowej i obywatelskiej gotowości do ofiar był wspaniały sukces Pożyczki Narodowej. Nie zmarnujemy też ni drobnej nawet cząstki i utrzymamy nieuszczerplonym jego dorobek.

Sami sobie!

Ra.

Partia komunistyczna w Czechosłowacji — trupem politycznym.

Utworzona w chwilach przełomowych po przewrocie powojennym partia komunistyczna w Czechosłowacji przeżywa od dłuższego czasu poważny kryzys. Znajduje jeszcze zwolenników w ośrodkach przemysłowych, bo tam komuniści żerują na nędzy mas i bezrobociu. De facto jednak partia ta stopniowo zanika, z czym liczy się nawet III cia Międzynarodówka w Moskwie, która oddawna jest już zdania, że jej sekcje w poszczególnych państwach nie wykazują odpowiedniej aktywności. Czechosłowacja jest jednym z tych państw, gdzie partia komunistyczna została zalegalizowana jako zwykłe stronnictwo polityczne. W tym państwie więc komuniści mieli najlepszą sposobność do rozwinięcia agitacji wśród robotników. Początkowo znajdowali podatny grunt ale później, kiedy okazało się, że polityka komunistyczna w Czechosłowacji do niczego nie prowadzi, robotnicy zaczęli się odwracać od komunizmu, powracając bądź do szeregów socjalistycznych, bądź wstępując do innych partii.

Po pierwszym przesłaniu partii komunistycznej w r. 1926 Moskwa przysłała do Czechosłowacji „swoich” ludzi, którzy ruch komunistyczny mieli zaktywizować i uleczyć z opieszałości. Przeprowadzono „czyszczenie” a na czele ruchu stanęli nowi, młodzi ludzie, którzy ledwie co wyszli ze szkół. Dyktatorem partii komunistycznej został niejaki Gutman, młody człowiek, który z rozkazu Moskwy stał się panem man-

datów i dyktarstw partyjnych. Powołany przezeń „garnitur” przywódców zawiódł wszakże oczekiwania Moskwy. Przywódcy ci doprowadzili niebawem partię komunistyczną do ruiny. Członkowie jej zaczęli masowo opuszczać szeregi, a ci, którzy nie odeszli dawniej odchodzą obecnie, kiedy uchwalona została ustawa o rozwiązywaniu stronnictw politycznych, antypaństwowych. Uciekają od komunistów zwłaszcza funkcjonariusze, piastujący różne mandaty w ciałach samorządowych. Wtajemniczeni twierdzą, że w czechosłowackiej partii komunistycznej niema już ludzi, którzyby mogli stanąć na czele ruchu. O ile bacy jeszcze są, to woła zachowywać się spokojnie i nie okazują żadnej wojowniczości. Moskwa ma jednak nadzieję. Nadzieję pokłada w doktorze Szmeralu, przywódcy czeskich komunistów, który oddawna bawi w Moskwie, zajmując tam wybitne stanowisko w Międzynarodówce, a który jako powinowaty Stalina cieszy się jego wielkim zaufaniem. Szmeral zapewnia, że znajdzie odpowiednich ludzi, którzy podźwigną partię komunistyczną w Czechosłowacji z upadku. Czy jednak mu się to uda? Lud robotniczy w Czechosłowacji dawno przejrzał, dawno poznał się na frazeologii komunistycznej. Lud wierzy, że nie puste frazesy, ale jedynie zdrowa, rozsądna praca może wprowadzić klasę robotniczą z nędzy.

C.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Pokłosie „Roku Sobieskiego”.

Przed laty pięćdziesięciu święcono gwarno i hucznie w państwie austriackim dwusetlecie słynnej wiedeńskiej wiktoryi. Historycy niemieccy wyprowadzili z archiwalnych mroków wszystkie okoliczności i szczegóły mogące uświetnić wyczyn armii germańskich a równo cześnie dokładali starań, by umniejszyć wspaniałą zasługę polskiej odsiecz. Nie było wówczas państwowości polskiej, mogącej stanąć w obronie krzywdy swych bohaterów. W obronie stanęli polscy historycy, wyprowadzając przed forum publiczne wielką prawdę dziejową przez publikację szereg źródeł, który dały jej wyraz. Ukazały się staraniem krakowskiej Akademii Umiejętności monumentalne wydawnictwa źródłowe, stanowiące punkt wyjścia dla dalszych badań nad epoką, osobą i czynami Jana III. Na tej solidnej podstawie powstają w latach następnych liczne rozprawy monograficzne, zajmujące się temi czasami.

W związku z czynami militarnymi ujawniła się działalność gospodarcza, polityczna i kulturalna wielkiego króla. Odzyskanie własnej państwowości wpłynęło na wzmożenie tempa badań nad tym świetnym okresem dziejowej przeszłości. Pojawiało się kilka opracowań, wyposażonych w aparat najnowszej histo-

rycznej metody, zmieniających niejednokrotnie zakorzenione sady dziejowe. Przed osadem historii wyłoniła się postać Jana III w całej swej krasie. Świetne, choć w zarysach tylko skreślone studjum W. Konepczyńskiego zawarte w „Historji Politycznej” krakowskiej Akademii Umiejętności wytyczyło nowe drogi dalszym badaczom. Nowe metody w historii wojskowości, ujęcie całokształtu polityki zagranicznej, ekonomicznej i gospodarczej owej doby przyczyniły się niepomniernie do lepszego zrozumienia i odtworzenia tej epoki dziejów naszych. Rok 1929 — 300 lecie urodzin wielkiego władcy wykazuje bardzo poważny dorobek, a dopełnia go szereg wydawnictw roku bieżącego, koncentrujących się głównie dookoła samej odsieczy wiedeńskiej. Prace, które ukazały się w roku 1933 podzielić można na trzy rodzaje.

Naukowe przyczynki, rzucające światło na epokę króla Jana III ujmując pewien wycinek z jego działalności i umożliwiając w ten sposób dokładne poznanie całokształtu; opracowania popularno - naukowe, oparte na ściśle naukowej podstawie, uwzględniające wyniki badań najnowszych, a dzięki popularnej formie opracowania i ujęcia, dostępne dla szerszych rzesz czytelników;

a wreszcie wydawnictwa popularno - propagandowe, związane ściśle z obchodem rocznicy, opublikowane sumptem i staraniem poszczególnych komitetów lokalnych, odpowiadające potrzebom regionalnym, w przeważnej swej części pióra nie historyków z zawodu.

Trudno w sumarycznym artykule podać wyczerpujący wykaz i ocenę wszystkich naukowych prac, które odnośnie do epoki Sobieskiego ukazały się w ostatnim czasie. Wymienić jednak należy cenną bardzo rozprawę M. Kukiela „Polski wysiłek zbrojny roku 1683” wyświetlającą dokładnie udział polskiej armji w wiktoryi wiedeńskiej. K. Piwarski do szeregu prac dawniejszych jak „Hieronim Lubomirski”, „Między Francją a Austrią; z dziejów polityki Jana III 1687—1690” i „Polityka bałtycka Jana III 1675-79” dorzucił obecnie bardzo wartościowy przyczynek p. t. „Dyplomacja polska w czasach Jana III”. Pięknie napisane studjum O. Laskowskiego „Młodość wojskowa króla Jana” wprowadza czytelnika w ten dotąd niezbadany okres życia bohatera z pod Wiednia. Rozprawa Cz. Chowańca „Miron Costic en Pologne 1684” rzuca światło na okres polityki moldawskiej Jana III. Biuro Historyczno - Wojskowe poświęca specjalny zeszyt Przeglądu Historyczno - wojskowego badaniom epoki króla Jana i przynosi bardzo cenne przyczynki

w rozprawach O. Laskowskiego „Wyprawa Wiedeńska”, Janusza Wolńskiego „Jan III Sobieski”. Dział zaś Miscelaneów wzbogaca nie pomniernie wydawnictwa źródłowe.

Ciekawe przyczynki w specjalnym zupełnie ujęciu lekarza - historyka dają prace W. Ziembickiego o parte na dotąd nieznanach materiałach, jak „Zdrowie i niezdrowie Jana Sobieskiego” studjum historyczno-lekarskie; — „Sobieszciana” zawierające szczegóły z życia prywatnego króla, podające głosy historyków i pamiętnikarzy krajowych i zagranicznych, a wreszcie rozprawka pt. „Wstrzymanie wyjazdu Jana III na Sejm 1693 r.”.

Znaleziona świeżo i opublikowana przez tego samego autora „Relacja o śmierci króla Jana III” odda usługę badaniom historycznym. Wydawnictwa popularne zainaugurowała Macierz Polska reedycją po 70 latach dwu pierwszych rozdziałów, z cyklu opowiadań o Janie III, nieśmiertelnego Szajnochy pt. „Mściciel”, w rzeczowym opracowaniu i skrócie Kazimierza Tyszkowskiego. W dalszym ciągu przyczyniła się Macierz Polska, w myśl swej chlubnej tradycji, do wzbogacenia tego typu wydawnictw pracą O. Laskowskiego pt. „Jan III Sobieski”. Autor, żołnierz polski, wczuwa się w duszę wielkiego króla wojownika, i szkicuje tę postać na tle jego epoki, barwnie i żywo, zajmujący dla ogó-

Miedzynarodowa afera szpiegowska.

Paryskie władze bezpieczeństwa zajmują się obecnie wyjaśnieniem afery szpiegowskiej, która — wedle opinii kół wojskowych — jest największą, jaka wogóle zdarzyła się w dziejach jakiegokolwiek państwa. Nie ustalono jeszcze rozmiarów działalności szajki szpiegowskiej, lecz władze policyjne i wojskowe przypuszczają, że rozłoczyła ona swe sieci głównie na terenie marynarki. Najciekawszy w całej aferze jest fakt, że spiskowcy nie pracowali w określonym kierunku na zamówienie ze strony władz wojskowych jakiegoś państwa, ale zbierali drogą zakazaną rozmaite szczegółowe informacje w celach czysto „handlowych”, by je sprzedać temu, kto najlepiej zapłaci.

Wszyscy aresztowani są ludźmi bardzo kulturalnymi i wykształconymi, niektórzy z nich należą do paryskiego świata naukowego. Znajduje się pomiędzy nimi siedm kobiet. Według doniesień policji paryskiej uwięziono co najmniej 14 osób, z tych dwie zdołały uciec.

Około 1 marca ub. roku policja zwróciła uwagę na Rosjanina, Maskowicza, którego tryb życia — mianowicie nocne wycieczki i znaczne dochody — wydawały się podejrzane. Pracował on pod kierunkiem swego rodaka Rżeczkiego. Obaj znaleźli w lesie z kępkami, nie zostawiając na swe miejsca zaścianków. Najważniejszą osobą w tej spółce był Rumun, Benjamin Berkowic, który mieszkał w Paryżu z swą żoną, Klarą, również pochodzącą z Rumunii. Oboje posiadali obywatelstwo kanadyjskie, chociaż władze Kanady nic o tem nie wiedziały. Para ta, prowadząca wytworny tryb życia, stała na czele całej organizacji szpiegowskiej i wypłacała honoraria współpracownikom, z którymi jednak Berkowic nie wchodził nigdy w osobisty kontakt, i był dla nich decydującą ale niewidzialnie działającą potęgą.

Rolę pośrednika między szpiegami a ich szefem grał 29-letni lotnik amerykański, Robert Gordon Smith, któremu gorliwie pomagała jego żona, 22-letnia Amerykanka. Dwie te panie były mistrzyniami w wprowadzaniu w błąd defektywów policji i umiały w nieporównaną zręcznością zniknąć przed ich pościgiem w bramach przedchodnich, kryć się w tunelach kolei podziemnej i wypływać znów na

światło dzienne, gdy niebezpieczeństwo minęło. Lotnik i jego żona zmieniali często mieszkania i ciągle byli w podróży, uchodząc zresztą przed okiem władzy. Gdy już mu się zniemia pod stopami palika, otrzymał na kilka dni przed Bożem Narodzeniem niewiadomo skąd ostrzeżenie przez telefon. Tajemniczy głos zapytał go, czy jest posiadaczem paszportu, oznaczonego pewnym numerem, i rzucił mu, by uciekał, gdyż jest ścigany. W chwili gdy szpiegowska para pakowała swe kufry, schwyciła ją policja.

Jedną z interesujących osób tej afery jest Lydja Stahl, 48-letnia Rosianka, posiadająca obywatelstwo amerykańskie. Jest doktorem prawa uniwersytetu paryskiego i właścicielką jednej z największych bibliotek prywatnych. Mieszka ona w Paryżu od roku 1913. W momencie gdy ją aresztowano, zajmowała się studiami nad językiem chińskim. Rolą jej w organizacji była osobliwa, Lydja bowiem, mimo że jest kobietą już niemłoda, niezbyt uroczą, była, jak podejrzewają, kochanką kapitana rezerwy i profesora uniwersy-

tetu, Ludwika Marin'a, wybitnego znawcy języków (znał on 68 języków i dialektów), który dostarczał szajce szpiegowskiej wiadomości o francuskiej marynarce. Wśród aresztowanych znajduje się serbski rzeźbiarz — komunista z żoną, córką emerytowanego komisarza policji paryskiej, i inni.

Szpiegowie mieli swoją nadawczą stację radiową na wsi, w pobliżu Paryża, w której czynna była młodzieńca, prześlizgnięta dziewczyna, Marja Magdalena Mermet, uczennica szkoły ludowej. W jaki sposób dziewczę to zostało uwikłane w aferę, jest zagadką dla policji.

Sledztwo trwa od 6 miesięcy, a obserwacja podejrzanych osób datuje się od 6 lat, jednakże wiara ich dowiedziona jeszcze nie została.

Do wykrycia afery przyczynił się fakt aresztowania wielkiej szajki szpiegowskiej w Helsingforsie. Przedstawiciel paryskich władz bezpieczeństwa wyjechał wtedy do Finlandji i stwierdził ze zdumieniem, że aresztowani działali w ścisłym porozumieniu z tajną organizacją paryską.

Warunki korzystania z pomocy eksportowej.

W związku z udzielaniem pomocy przy eksporcie szeregu towarów, wywożonych do krajów zamorskich poza europejskich wyłoniła się konieczność ustalenia warunków, któreby dawały gwarancję Izbowi przemysłowo-handlowym, że towar istotnie wywieziony został do kraju przeznaczenia.

Na odbytej w tej sprawie konferencji z udziałem delegatów zainteresowanych Izb oraz przedstawicieli linii okrętowych ustalone zostały warunki pod którymi w poszczególnych wypadkach samorząd gospodarzy udzielać będzie odnośnie pomocy eksportowej. Ustalone zasady Związek Izb przedłożył Ministerstwu Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia. Są one następujące: przedstawienie dowodu o wysyłce towaru bezpośrednią linią okrętową; w razie braku bezpośredniej linii okrętowej z portu polskiego do kraju przeznaczenia — firma winna przedstawić bezpośredni konosament; w razie eksportu łamanego z przeladunkiem w obcym porcie firma winna przedstawić dwa konosamenty, względnie udowodnić w inny sposób, że towar istotnie dotarł do kraju przeznaczenia; wreszcie kopie konosamentów muszą być zaopatrzone w podpis i pieczęć linii okrętowej lub maklera okrętowego.

Wielka katastrofa lotnicza.



Pod Ruysselede koło Brugge w Belgji uległ katastrofie samolot angielski linii lotniczej Imperial Airways. Samolot natknawszy na wieżę antenową, stanął w płomieniach i runął na ziemię. 10 osób poniosło śmierć, w tej liczbie znany polski przemysłowiec Halperin, dyrektor zakładów „Pepege” w Bydgoszczy. Dziecię nasze przed stawia przeszukiwane szczątków samolotu w obecności przedstawicieli władz.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierze S. FEDER, Sykstuska 7 i Ko. pernika 15a.

Zgon nauczycielki w gabinecie ginekologa.

Do ginekologa dr. S. O. ordynującego przy ul. Sykstuskiej przybyła wczoraj rano 30-letnia nauczycielka z Bóbrki Marja Gromadzka w towarzystwie swego męża, celem zasięgnięcia porady lekarskiej. W kilka chwil po wejściu do gabinetu jeszcze przed zbadaniem pacjenta zmarła. Wezwani natychmiast przez ginekologa dwaj lekarze interniści nie mogli stwierdzić przyczyny zgonu. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek udaru serca. Złotki odstawiono do instytutu medycyny sądowej, gdzie odbędzie się sekcja.

lu z uwzględnieniem najnowszych wyników badań naukowych, by w ten sposób „złożyć hołd zwycięskiemu wodzowi w rocznicę jasniejącej chwały jego wiktoria”, „ukazać w formie najbardziej dostępnej nie tylko jego czyny ale i oblicze duchowe”. Obok czynów wojennego geniuszu przedstawia „twarde zmagania w siałach polityki... zacięty bóg nawet z społeczeństwem własnym w imię szczytnego ideału dla dobra Ojczyzny”. Obok wojennego geniusza, co „sławę zyskał zwycięskim błyskiem miecza”, który najbar dziej fascynuje autora, podkreśla on także „trud i wolę” wielkiego króla włożone w sprawę dźwignięcia Rze czypospolitej. Książka pomyślana szlachetnie, opracowana starannie, napisana językiem jedynym i potoczystym, wybija się na czoło wszystkich wydawnictw popularnych tej epoki. Efektownie wydana książka E. Jezierskiego „Jan III Sobieski” nie dosięga pod względem treści pracy Laskowskiego. Napisana jest dobrze, lecz autor nie uwzględnił najnowszych wyników badań, zbyt wyraźnie opiera się na książce Śliwińskiego o Janie III, przytacza z niej całe ustępy w dosłownym brzmieniu a brak zaznaczających tę okoliczność cudzysłowów, kładzie w oświadczeniu opublikowanym ostatnio w „Ilustrowanym Krakowskim Kurjerze” na karb niedopatrzene.

Zaszczytnie znany popularyzator

historyczny A. Śliwiński dorzucił też do wydawnictw jubileuszowych broszurkę pt. „Odsiecz Wiedeńska” w której daje zarys całokształtu wydarzeń, będący skrótem znanego swego opracowania popularnego o Janie III z roku 1924.

Książka A. Belcikowskiej „Król Jan Sobieski i odsiecz Wiednia” wchodzi już w zakres prac propagandowo - popularnych, przynosi poza wstępem pióra autorki ujmującym wydarzenia owej doby, według znanego już z poprzednich prac Belcikowskiej programu, bogaty materiał do obchodów na cześć Sobieskiego. Mieszczą się w wydawnictwie tem kantaty z nutami, wybór poezji polskiej i obcej, łączącej się z osobą Jana III, fragmenty z utworów dramatycznych, doborowy materiał ilustracyjny. Autorka dołącza ponadto wykaz dzieł malarstwa polskiego i obcego, poświęconego zwycięzcy pod Wiedniem, pomników etc. Dzieło zawiera też bibliografię, niestety ułożoną niesystematycznie i niekompletną.

Do tego samego działu należy też broszura E. Howartha pt. „Rok 1683 w historii i życiu narodu 1683—1933” w której autor po omówieniu wiktoria wiedeńskiej, przedstawia pierwszy uroczysty jej obchód. Następnie kreśli smętnie już owianą uroczystości 1783 roku wobec nie pewnej przyszłości i w głębokim smutku i poważnym skupieniu obchodzono rocznicę w roku 1883.

przeciwstawiając je radosnej chwili obecnej

Broszurka W. Filara „Jan III-ci zbawca Wiednia” wydana staraniem lwowskiego Komitetu obywatelskiego, należy również do tego typu.

Propagandowe znaczenie ma też wydany przez tenże Komitet lwowski informator wycieczkowy, bogato ilustrowany pt. „Zamki króla Jana III w Małopolsce Wschodniej” opracowany bardzo starannie i poprzedzony pięknym wstępem, pióra E. Charewiczowej, określającym znaczenie poznania ośrodków zabytkowych z epoki króla Jana, położonych w Małopolsce Wschodniej.

Podnieść należy jeszcze działalność tarnopolskiego Komitetu obchodu roku Sobieskiego. Książeczka p. t. „Szlakami Sobieskiego przez Podole”, ilustrowana fotografiami i wierszykami, zawiera żywą i barwną opowieść o wspomnieniach i pamiątkach Sobieskiego, związanych z Podolem. Odpowiednikiem jej jest jednodniówka śląskiego Komitetu obchodowego w Wielkich Piekarach; pod redakcją Jana Przybyły; jest to zbiorek fragmentów powieściowych i poetyckich, odnoszących się do pobytu Jana Sobieskiego na Śląsku w czasie marszu pod Wiedniem.

Skromniej przedstawia się zbiorek I. Bery: „Rocznica odsieczy wiedeńskiej 1683—1933” (Warszawa 1933) i „Przedmurze chrześcijaństwa” (Poznań 1933). Wymienić należałoby jeszcze obrazki historyczne, przeznaczone dla młodzieży szkół powszechnych, a

to Swobodzianki „Sobieski pod Wiedniem” i Czeskiej-Mączynskiej „Teofila Sobieska, matka króla Jana”, wydane w Bibliotece szkół powszechnych. Warty rodzaj stanowi praca Jerzego Odroważy-Pieniązka: „Rycerstwo polskie w wyprawie wiedeńskiej”, zawierające uzupełniony spis nazwisk Polaków, którzy ruszyli pod Wiedniem.

Z obowiązku wypada zanotować także przyczynki ukraińskie; pracę Iwana Ninczuka „Ukraińcy i wiedeńskie Wiednia 1683”, jakoteż starania ich, poświęcone wyreklamowaniu sławnego kawiarza Kulczyckiego z polskich szeregów i umieszczenie go w poczeku bohaterów ukraińskich.

Katalog krakowskiej wystawy Sobieskiego, szereg artykułów w piśmie i prasie codziennej, poświęconych osobie i czasom króla Jana III, dopełnia obrazu obfitego pokłosia roku Sobieskiego, gdzie punkt ciężkości spoczął na wydawnictwach, przeznaczonych dla szerszej publiczności, a znamionujących udział całego społeczeństwa w obchodzie tej świetnej rocznicy.

Żywo omawiane znaczenie i działalność Jana III na łamach prasy zagranicznej, urządzona w Paryżu wystawa, były znakomitymi atutami propagandy polskiej zagranicą; z radością też powitać należy zapowiedź ukazania się w najbliższych dniach obszernego dzieła o Janie Sobieskim w języku niemieckim, pióra Ottona Forst-Battaglij, które zapozna publiczność zagranicą z całokształtem dzieł króla Jana Sobieskiego i znaczeniem Polski jako przedmurza Zachodu. L. K.

Wiadomości bieżące

4

stycznia
1934

Czwartek

Eugenjusza

Intro: Telefona

Wschód słońca 7:45

Zachód słońca 15:37

TEATR WIELKI.

Czwartek, 4 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Piątek, 6 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Sobota, 6 b. m. godz. 3:30 „Moja siostra i ja”. Abon. 44. Ceny najniższe.

Sobota, 6 b. m. godz. 7:30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Niedziela, 7. b. m. godz. 3:30 „Fräulein Doktor”. Abon. 5. Ceny najniższe.

Niedziela, 7 b. m. godz. 7:30 Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.

Poniedziałek, 8 b. m. Próba generalna z „Kreugera”.

Wtorek, 9 b. m. godz. 7:30 premiera „Ivar Kreuger” J. Tepy. Abon. 9.

TEATR ROZMAIŃCOCI.

Czwartek, 4 b. m. godz. 7:30 „Stefek”. Abon. 7.

Piątek, 6 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Sobota, 6 b. m. godz. 3:30 „Gotówka”. Ceny najniższe.

Sobota, 6 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Niedziela, 7 b. m. godz. 3:30 „Waterloo”. Ceny najniższe.

Niedziela, 7 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Poniedziałek, 8 b. m. godz. 7:30 „Fotel 47”. Abon. 8.

Wtorek, 9 b. m. godz. 3 pop. Przedstawienie Ukraińskiego Teatru.

Wtorek, 9 b. m. godz. 7:30 Przedstawienie Ukraińskiego Teatru.

KINOTEATRY:

ADRJA: „Szydła zdrajców” i „Ilip i Ilap jako pogromcy”.

APOLLO: „Wyrok życia” — Eichle iówna, Damięcki.

ATLANTIC: „Hrabia Monte Chtislo” z Brygidą Helm.

CASINO: „Brat diabła” i „Flip i Ilap”.

CHIMERA: „Król cyganów”.

GRAZYNA: „Raj podlotków” z Aliny Ondra i rewia.

KOPERNIK: „Monsieur Baby”.

MARYSIENKA: „Monsieur Baby”.

MIRAZ: „Adjutant Jego Wysokości” z Włastą Burianem.

MUZA: „Laurel i Hardy”, komedia.

PALACE: „Prokurator Alicja Horn”.

PAN: „Prawo do grzechu”.

PASAZ: „Kon Majnard bandyta deklotyw”.

RAJ: „Pieśń nocy” Jan Kiepara.

Posulat ożywienia Kółek Rolniczych w Małopolsce Wschodniej.

Z kół gospodarczych Ag. Wschód otrzymuje następujące uwagi: Rząd powinien usilnie wszelkie prace nad zawodową organizacją rolnictwa drogą odpowiednich ustaw i środków finansowych. Rządowi i społeczeństwu zależy na tem, by w Polsce powstała silna, zwiarta i należąca do pracy organizacja zawodowa rolnictwa. Do tych celów prowadzić muszą wszelkie stojące do dyspozycji środki, wszystkie organizacje rolnicze muszą włączyć czynny ofiarny udział w pracy nad podniesieniem rolnictwa i ułatwieniem rolnikom ich zadań. W rolnictwie okres pracy i planowej gospodarki nie może zamknąć się w jednym roku i wymaga rozplanowania programu na szereg lat. Na terenie Małopolski Wschodniej zauważono brak aktywności Kółek rol-

niczych. Pierwszym krokiem planowej działalności na rzecz rolnictwa, musi być ożywienie zmarłych Kółek rolniczych. Odpowiednie czynniki dają już hasło reorganizacji zarządów Kółek rolniczych. Młodzież wiejska, która przeszła przez przysposobienie rolnicze, powinna włączyć w życie Kółek rolniczych nowe wartości i energię. Kółka rolnicze powinny się stać ośrodkiem nie tylko samych prac rolniczych i samopomocy, ale też powinny one występować z inicjatywą do samorządów gminnych i powiatowych w sprawach ogólnie rolniczych i organizacyjnych. Należyta reorganizacja Kółek rolniczych stanie się niezbędną i ważną częścią w wielkim mechanizmie państwowej gospodarki rolniczej.

STYLOWY: „Jej Królewska Mość” z Lilianką Harvey oraz rewia.

SWIT: „Bezdomni”.

UCIECHA: „Odmet ulicy” oraz rewia.

— Teatr Wielki. Dzisiaj, we czwartek, oraz dni następne znakomita komedia reportażowa „Pieniądze, to nie wszystko”, ciesząca się stale niezwykłym powodzeniem. Abonament 5.

— Świąteczne popołudniówki k Teatrze Wielkim. W sobotę, dnia 6 b. m. t. zn. w Święto Trzech Króli o godz. 3:30 pop., odegrana zostanie w Teatrze Wielkim po cenach najniższych przemilla pełna wdzięku, humoru i sentymentu, komedia muzyczna R. Benatzkiego „Moja Siostra i ja”.

W niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 3:30 odegrany zostanie w Teatrze Wielkim fenomenalny reportaż szpiegowski J. Tepy „Fräulein Doktor”.

— Z Teatru Rozmańcoci. Dzisiaj we czwartek, dnia 4 b. m. nieodwołalnie po raz ostatni „Stefek” J. De ala, jedno z najświetniejszych zjawisk europejskiej literatury scenicznej ostatniej doby.

W piątek, dnia 5 b. m. premiera świetnej komedji L. Werneüllla „Fotel 47”, jedyną z najweselszych sztuk paryskiego repertuaru.

— Świąteczne popołudniówki w Teatrze Rozmańcoci. W sobotę, dnia 6 b. m. o g. 3:30 pop. odegrana zostanie w Teatrze Rozmańcoci kapitalna komedia Ebermayera i Cammerlohna „Gotówka”.

„Waterloo” ostatnią nowością lwowskiego literata i feljetonisty W. Raorta, której po jawienie się wywołało ogromne zainteresowanie wśród szerokiej sfery naszego miasta, odegrana zostanie w niedzielę o godz. 3:30 pop. w Teatrze Rozmańcoci po cenach najniższych.

— We wtorek „Ivar Kreuger” w Teatrze Wielkim. Wtorek, dnia 9 b. m. przyniesie teatralnej publiczności lwowskiej nieco-

dzienna sensację w postaci prapremiery ostatniej nowości autora „Fräulein Doktor” J. Tepy „Ivar Kreuger”.

— Colosseum. Wczorajszy występ Fuksa spotkał się z nadzwyczajnym uznaniem publiczności. Wszelkierne jego kreacje, wywołały niebawmy dotychczas na widowni zachwyt. Cała rewia „Igraszki Noworoczne” udała się nadzwyczajnie i ma zapewnione powodzenie, również na ekranie wyświetlany po raz pierwszy film we Lwowie z Ronaldem Colmanem i Kay Francis należy do najlepszych obrazów obecnego sezonu.

— Kino -rewia „Stylowy”. Nowa rewia stylowym p. t. „Sylwek trzeźwieje” cieszy się niebawmym powodzeniem.

Tak doskonałych tekstów, przepięknych muzyk, świetnych dekoracji Lwów oddawać nie widział.

Na ekranie przepiękny obraz p. t. „Jej królewska mość” z uroczą Lilianą Harvey w roli głównej.

— Poradnia higieny kobiecej Z. P. O. K. zostaje z powrotem po czasowej przerwie uruchomiona z dnem 5 stycznia b. r. w piątek. Obecny lokal mieści się w gmachu Kasz Chorych przy ul. Fredry 1. 2. obok ambulatorium ginekologicznego na I. p. Bezpłatnych porad udzielać będzie poradni we wtorki i piątki od godz. 12—1 w południe. Kierownictwo poradni nadal spoczywa w rękach dr. Gomulińskiej -Duczyńskińskiej.

— Sekcja Pań przy Oddziale Związku Legionistów Polskich we Lwowie, zawiadamia, że dyżury Pań odbywają się we wtorki i piątki w godzinach od 11-13 w sali Rady Grodzkiej BBWR, przy ul. Kopernika 9 I. p.

— Sokół. Macierz we Lwowie urządza w sobotę, dnia 6 stycznia b. r. o godzinie 7 wieczorem w gmachu swym wspólny oplatek dla członków i ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria w godzinach od

Tragiczna śmierć rumuńskiego prezesa Rady Min.



Dnia 29 grudnia ub. r. o godz. 9:30 wiecz. prezes Rady Ministrów Duca padł ofiarą zamachu. Sprawcą jest student Mikolaj Constantinescu.

7—8 wieczór do dnia 5 stycznia włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— Ze Zwi. inwalidów wojennych. Nadzwyczajne informacyjne walne zebranie członków Okr. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. we Lwowie, odbędzie się w niedziele dnia 14 stycznia 1934 o godz. 10:30 rano w sali przy ul. Boularda 1. 5. Celem zebrania będzie omówienie aktualnych spraw inwalidów. W razie braku kompletu zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków w pół godziny później. Wstęp na zebranie mają członkowie Związku, którzy nie zalegają z wkładkami ponad 6 mies.

— Koło Piłataków. Celem zorganizowania filii „Koła Piłataków” b. żołnierzy B. 5 pp. Leg. Pol. I. Przewidy J. Piłsudskiego we Lwowie, odbędzie się zebranie organizacyjne dnia 7 stycznia 1934 r. o godz. 11 przedpołudniem w sali Kasyna Oficerskiego, przy ul. Jabłonowskich 1. 30 I. p. z następującym porządkiem obrad. Zagajenie. Odczytanie regulaminu „Koła Piłataków” uchwalonego na walnym zebraniu w Warszawie w dniu 13 stycznia 1933 r. Wybór zarządu Komendanta Koła miejscowego, członków zarządu, komisji rewizyjnej i komisji samopomocy. Wolne wnioski i interpelacje. Ze względu na dobro wszystkich byłych „Piłataków” proszę o punktualne i bezne przybycie. (—) Ludwik Lepiarz, ppłk. dypl. szef sztabu DOK. VI.

— Jasełka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami krakowskimi w Sokole Macierzy przy ulicy Zimorowicza 1. 8. odegrania wychowankowie Zakładu Wychowawczego Braci Albertynów w dniu 7 stycznia 1934 r. Początek o godz. 17-tej (5-tej) Jasełka będą urozmaicone wesołymi występami zjada Twardowskiego i t. p., a podczas przerwy przygrywać będzie orkiestra własna. Cały dochód przeznaczony jest na cele zakładu. Ceny miejsc: I. miejsce 1 zł. II. miejsce: 80 gr.; III. miejsce 50 gr.

Paryż powraca do miłości romantycznej.

Paryż, który możnaby nazwać stolicą miłości, posiada każdego czasu wybranego i ulubionego znachora spraw erotycznych, znawcę serc kobiecych, mistrza psychologii, przenikającego wnikliwie tajemnice par zakochanych i rozwodzających się małżonków. Jest nim zawsze słynny pisarz francuski, do którego zwracają się z zaufaniem przede wszystkim młode kobiety, cierpiące rozterkę z powodu konfliktów miłosnych. Swego czasu był takim czarodziejem miłości Paul Bourget, później Marcel Prevost; obecnie zyskał sobie ten niezwykły tytuł Maurice Bedel, autor świetnej powieści p. t. „Jerome, 60° latitude nord” (w polskim tłumaczeniu „Biała przystojak”), zawierającej w lekkiej i żartobliwie podanej formie trafnie ujętą psychologię kobiety północy, przez wstawioną charakterowi i temperamentowi Francuzki. Wogóle, Bedel nie ogranicza się do studiowania psychologii miłości we własnym kraju, ale zbiera obserwacje w rozmaitych szerokościach geograficznych, czego owocem są liczne powieści, jak „Zulfu” i nowele tureckie, charakteryzujące kobiety Wschodu, romans włoski „Philippine” i t. p.

Praca badawcza pisarza-psychologa jest dziś o wiele trudniejsza, niż dawniej, gdy zmiany w pojęciach i obyczajach dokonywały się w ciągu kilkudziesięciu lub przynajmniej kilkunastu lat. Obecnie, gdy życie w każdym kierunku płynie galopującym tempem, zaznaczają się błyskawiczne zwroty i w masowej psychice miłości. W jednym z pism zagranicznych daje Bedel ciekawie ujęte spostrzeżenia na temat miłości w Paryżu w r. 1934. Stwierdza w nim autor, że rok 1931 jest już od nas bardzo daleko. W owym czasie nie istniały prawie między młodymi ludźmi inne związki miłosne, jak koleżeńskie. Nie było wcale „nocy poślubnej”, a raczej miała ona jedynie koleżeński charakter. Młodzi byli szczęśliwi, skoro po męczącym dniu reprezentacyjnych obowiązków mogli narzeczcie spokojnie wypocząć, a o miłości nie było mowy. Nie jeździło się w podróż poślubną do Włoch, kraju gondoli i romantycznych nastrojów — raczej szukano bezpośredniego zetknięcia z dziką przyrodą i przygod, groźnych nieraz śmiercią. Na miesiąc miodowy jeździli obłubieńcy najchętniej na Saharę. Środkiem lokomocji był raczej samochód i aeroplan, niż staro-

świecki pociąg i okręt. Z podróży nadsyłało się krótkie telegramy, donoszące o — defektach motoru lub braku benzyny. Na miłość brakło wogóle czasu. Młode pary już przed ślubem mówiły z każdym cynizmem o możliwości rozwodu.

Dzisiaj — jak twierdzi Maurice Bedel — jest całkiem inaczej. Młodzi strzegą, że już oddawna tęsknili za uczuciem i stali się subtelni, jak w czasach, kiedy dzadek żenił się z babką. Obłubieńcy ma najczęściej lat dwa-dziesięć, panna młoda siedemnaście — jak w starym romansie. Pobierają się i nie oszukują się wzajemnie. Młody człowiek woli mieć od razu żonę, niż kochankę, gdyż to jest milej, a nawet taniej. Mieć stosunek nielegalny — to poprostu niemożliwe, a szukać miłości płatnej — to wypada za drogo. Trójkąty małżeńskie i rozwody przestały być aktualne, problem płci znikł z afisza teatralnego, a romanso pisarstwo nie znajduje już w życiu tematu do powieści.

Co jest przyczyną tego epokowego zwrotu? Bedel dopatruje się jej nie bez pewnego błysku ironii — w zmianie rozkładu czasu przeciętnego Paryżanina, który w godzinach pomiędzy 5-tą a 8-mą wieczorem, najlepiej nadających się na intymne spotkania — stale jest teraz zajęty. Stymne typy kochanków z powieści Bourgeta i Anatola France'a zanikają. Nie brak

wprawdzie w dzisiejszym świecie tragedji miłosnych, których epilog spotykamy częstokroć na łamach dzienników. W takich razach przychodzi nierzadko do głosu — browning, którego krwawa, twarda mowa odstrasza dzisiejszych pisarzy.

Nawet prowincja francuska, gdzie Flaubert znalazł swój nieśmiertelny typ „Madame Bovary”, powraca do cnoty i patriarchalnej prostoty. Pant z Chatellerauld, która ma kilka godzin czasu, kupuje bilet do Paryża i odbywa gonitwę za interesami, zamiast przecierać w domu marmeladę i myśleć przytem o synu podprefekta, albo o bracie notariusza.

Książki traktujące o miłości przestały interesować — natomiast powodzenie mają dzieła popularno-naukowe, zwłaszcza historyczne. Wszystko się zmienia — nie zmienia się natomiast jedno: dobry smak Francuzki i jej zdolność podobania się. Moda nie jest dla niej szablonowym nakazem, standaryzacją w stroju nie istnieje. Każdy kapelus, sukienka, płaszcz daje sposobność podkreślenia indywidualności kobiety.

Obecnie pracuje Bedel nad powieścią satyryczną p. t. „Nowa Arkadia”, w której kreśli dzieje fantastycznej kolonii komunistycznej. Przedmiotem sarkazmu autora jest w niej przede wszystkim ludzki snobizm.

Zona kupca Szapiry uwolniona.

Zona kupca Szapiry przytrzymana uwiędza za złożenie fałszywych zeznań w sprawie swego męża została wczoraj zwolniona przez sędziego śledczego za kaucją wynoszącą 3000 zł.

Składy radziona biżuterji.

W mieszkaniach paserów Michała Zochina przy ul. Ormiańskiej 30 i Marii Niemczynowicz przy ul. Kleparowskiej 33 funkcjonariusze policyjni znaleźli wczoraj w czasie rewizji biżuterję pochodzącą z kradzieży, ogólnej wartości około 3000 zł. Złodzieji aresztowano.

— Ze Związku Obrońców Lwowa. Došlo do wiadomości zarządu Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, że w „Noc Sylwestrowa” zbierały pieniądze grupy ludzi, podszywające się pod Związek Obrońców Lwowa. Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 roku, stwierdza, że nikogo nie upoważnia do kwesty, ani też nie ucieka się do tej formy zbierania funduszy na rzecz Związku. Prosimy oddawać oszustów w ręce organów bezpieczeństwa.

— Reprezentacyjna Zabawa Karnawałowa Podchorążych odbędzie się dnia 13-go b. m. w salach kasyna ofic. 19 p. p. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

— Ulgi w spłacie kredytów hodowlanych. Państwowy Bank Rolny wprowadza ulgi przy spłacie kredytów hodowlanych, zaciągniętych przez rolników w latach dobrej koniunktury. Ulgi te idą w kierunku obniżenia oprocentowania do 5 proc. w stosunku rocznym i rozłożenia pożyczek na raty płatne w ciągu 5 lat.

— Eksploatacja piodów leśnych przez Dyрекcję Lasów Państwowych. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Lasów Państwowych zamierza stworzyć instytucję, której zadaniem będzie organizacja eksploatacji piodów leśnych oraz ich eksport zagranicę. W tym celu poza zorganizowaniem skupu piodów leśnych, mają powstać w okręgach obfitujących w lasy, specjalne państwowe suszarnie i przetwornice grzybów i jagód.

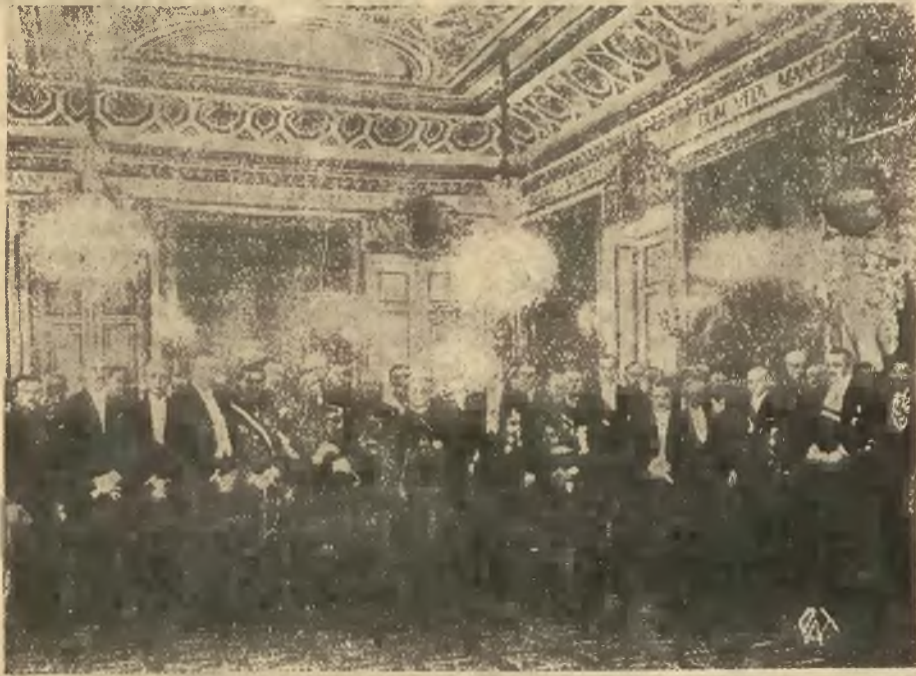
— Z Bursy św. Wojciecha. Uroczystości obchodzone wieczór wigilijny w Bursie św. Wojciecha we Lwowie na przedmieściu. Z ramienna Magistratu przybyli dyr. p. St. Kraus ze swoją żoną, ponadto członkowie Zarządu Twa Bursy ze swym prezesem p. St. Świątniewskim. Tradycyjnym zwyczajem prezes przelamał się opłatkiem z młodzieżą i zaproszonymi gośćmi podnosząc w swym przemówieniu wielką życiowość społeczeństwa dla młodzieży, w bursie która w przeciwstawieniu do ogromnej liczby biedniejszych od nich posiada własny dach nad głową, opiekę moralną i życie bez troski. Następnie wszyscy zasiedli do stołu. Choć skromna była uczta, no rybę zastępował nasz polski śledź to jednak nastój był podniosły i serdeczny. Po wylgieniu młodzi pod batutą swego kierownika p. Mołżesowicza odśpiewali na głos kolendy. Na twarzach młodszej i starszej dziatwy malowała się cicha radość i żywe zadowolenie zwłaszcza kiedy goście wraz z nią zaczęli śpiewać pieśni Bożego Narodzenia. Tych kilka chwil spędzonych z młodzieżą nie mających rodziców stanowiło może czy nie najmięszy dla niej podarunek świąteczny.

— Delegacji Tarnopola na zjeździe przeciwgruźliczym w Warszawie. W Warszawie odbył się w grudniu zjazd ogólnopolski w sprawie akcji przeciwgruźliczej. Z Tarnopola brali udział w zjeździe naczelnik dr. Kujawski i dr. Świstun.

— Główna Szkoła Gospodarcza żeńska w Snopkowie. Ministerstwo WR. i OP zarządziło, że Główna Szkoła Gospodarcza żeńska w Snopkowie pod Lwowem całkowicie należy do zarządu Kuratorium szkolnego we Lwowie.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

Nowy Rok na Zamku Królewskim.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków korpusu dyplomatycznego, przybyłych na Zamek, celom złożenia Głowie Państwa życzeńi noworocznych.

Przepowiednie na rok 1934.

Co mówi Anglik, a co Francuz.

Horoskop dla roku 1934-go, już panującego nam łaskawie, postawił znany we Francji wróżbita, Privat, oraz Anglik — Edward Brown. Privat odczytuje przyszłość z gwiazd, Brown z kryształów. Przepowiednie Francuza nacechowane są głębokim pesymizmem, Anglika — różowym optymizmem.

Privat wyczytał z układu gwiazd niezbyt pomyślny horoskop dla Francji. Kryzys rolny pogłębi się, wybuchną strajki i bunt chłopskie. Z układu Księżyc-Neptun wróży Privat, iż skrajna lewica i skrajna prawica wzrosną i wzmocnią się. Położenie Uranusa-Neptuna pozwala wnioskować o pogorszeniu się sytuacji politycznej. Można też przewidywać klęskę głodu w wielu krajach. Jeden z panujących monarchów w Europie zachoruje obłożnie i — być może — umrze. W kwietniu konstelacja Marsa i Uranusa spowoduje groźne zaostrzenie się sytuacji na Dalekim Wschodzie. W Polsce wybuchnie we Francji i w Anglii szereg wielkich skandałów finansowych. Niemcy oczekuje szereg przykrych niepowodzeń; przeciw rządowi Hitlera wystąpią robotnicy i arystokracja, ale narazie bez powodzenia. W innych kra-

jach sytuacja nie ulegnie poprawie na lepsze. W Ameryce wzrośnie ruch rewolucyjny i bezrobocie, będą popełnione zamachy na kierowników rządu.

Inaczej niż Privat wyobraża sobie Brown wydarzenia w roku 1934-tym. Według niego rok ten zaznaczy się aktem ścisłego zbliżenia między Francją a Anglią i odrodzeniem. Entente Cordiale. We Francji demokracja da sobie radę z trudnościami, które się piętrzą przed nią. W Stanach Zjednoczonych dokonany będzie doniosły wynalazek biologiczno-odżywczy, który przyczyni się do rozwiązania kwestii żywienia bezrobotnych i do naprawy sytuacji na całym świecie. Niebezpieczeństwo wojny osłabnie i straci na sile w drugiej połowie roku. W Niemczech rząd Hitlera straci na sile i na znaczeniu a przez to przestanie być groźbą dla pokoju. Austria obroni zwycięsko swoją niezawisłość państwową, a jednocześnie wzrosną szanse Habsburgów objęcia władzy w tym kraju. W Rosji zostanie odkryty i unicestwiony w zarodku zamach na Stalina.

Takie są oto przepowiednie na rok 1934. Pesymiści i optymiści mają duży wybór i jednakowe szanse. M.

Opieka nad umysłowo chorymi.

Sprawa szpitalnictwa była oddawna bolączką naszych samorządów. Zwłaszcza w miejscowościach bardziej odległych od większych miast ludność jedynie w szpitalach mogła znaleźć zarówno opiekę lekarską i należyte leczenie, jak przedewszystkiem odpowiednie warunki higieny i czystości. Jeżeli jednak do chwili obecnej sprawa szpitalnictwa nie jest jeszcze uregulowana dla braku odpowiednich po temu środków materialnych, co ze względu na czas kryzysowy jest całkiem zrozumiałe, to znacznie gorzej przedstawia się to tam, gdzie chory wymaga specjalnej opieki i leczenia.

Weźmy dla przykładu zakłady dla chorych umysłowo. Jasną rzeczą jest, że chorzy ci wymagają nie tylko leczenia wyłącznie szpitalnego, gdyż kuracja domowa jest zazwyczaj bezskuteczna, ale że leczenie to musi odpowiadać specjalnym wymaganiom. Lekarz musi być specjalistą, personel liczny i również specjalnie wyszkolony, a że leczenie trwa nieraz miesiące i lata, nieraz ze skutkiem ujemnym, przeto szpitali tych właściwie powinno być stosunkowo znacz-

nie więcej, aniżeli szpitali zwykłych.

Tymczasem ze względu właśnie na wyższe koszty utrzymania jest ich u nas bardzo mało, a pewno mniej, niż by należało. W całej Polsce szpitali dla umysłowo chorych jest 37 oraz 13 oddziałów specjalnych przy szpitalach zwykłych, razem 50 tego rodzaju zakładów. Łóżek w powyższych szpitalach i oddziałach jest ogółem 15.350, z tego na m. Warszawę przypada 619 (co stanowi 4.6 proc. ogólnej ich liczby), na woj. centralne bez m. Warszawy — 2.605 (19.5 proc.), na wschodnie — 414 (3.1 proc.), na zachodnie — 7.610 (57.0 proc.) i na południowe — 2.102 (15.8 proc.).

Na jeden szpital w Polsce wypada 267 łóżek przeciętnie, w Warszawie — 88, w woj. centralnych — 224, we wschodnich — 54, w zachodnich — 575 i w południowych — 305. Chorych ogółem w szpitalach licząno 14.836, t. j. więcej, aniżeli łóżek. Najlepiej świadczy to o przepełnieniu tych zakładów i o nie przystosowaniu do rzeczywistych potrzeb. Pod tym względem woj. zachodnie wyróżniają się korzystnie, ponieważ

też o tam liczba łóżek jest większa od ilości miejsc, względnie łóżek, wędzie gdzieindziej panuje wyraźne przepełnienie. Wprawdzie i w woj. wschodnich stosunki są podobne, ale wynika to prawdopodobnie stąd, że o chorych tych mniej się tam troszcza, liczba bowiem łóżek jest stanowczo zamała w stosunku do ludności.

Z ogólnej ilości 14.836 chorych (w tem 7.821 mężczyzn i 7.015 kobiet) na m. Warszawę przypada 5.9 proc. (870 chorych), na woj. centralne bez Warszawy — 21.2 proc. (3.139), na wschodnie 2.2 proc. (323), na zachodnie — 50.2 proc. (7.454) i na południowe 20.5 proc. (3.050 chorych).

Ogółem w całej Polsce jedno łóżko w szpitalach dla chorych umysłowo przypada na 2.407 mieszkańców, przyczem w m. Warszawie — na 1.902, w woj. centralnych — na 4.719, we wschodnich — na 13.478, w zachodnich na 595 i w południowych na 4.070 mieszkańców. W Polsce jest cztery razy mniej szpitali dla umysłowo chorych, aniżeli ich być powinno, jeżeli wziąć za podstawę stosunki w woj. zachodnich.

Z. K.

Marja Dąbrowska, laureatka nagrody Ilferackiej.



Na dzisiejszem posiedzeniu sądu konkursowego nagrody literackiej Min. WR. i OP. na rok 1933 przyznano jednogłośnie Marji Dąbrowskiej, biorąc pod uwagę zarówno całokształt jej działalności artystycznej, jak i wyjątkowo wydatną twórczość w ciągu ostatnich lat.

Ze świata filmowego.

KODEKS FILMOWY N. R. A.

Kodeks filmowy, ułożony dla amerykańskiego przemysłu filmowego na podstawie N. R. A. (National Recovery Act), jest przedmiotem ożywionej dyskusji w miarodajnych filmowych sferach w Ameryce. Związek filmowych pracowników technicznych wyraził protest przeciw postanowieniu kodeksu, że t. zw. „technicy tonów”, którzy pracują przy produkcji filmu więcej niż 36 godzin tygodniowo, otrzymują w stosunku do każdego następnego (szesnastu godzin pracy) dzień bezpłatnego urlopu. Również niezadowoleni są statyści, którzy chęliby posiadać własny związek, broniący ich interesów, nie zaś uzależniać się od ogólnej gildji artystów filmowych.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątni raczy się przekonać.

Kronika stanisławowska.

Sylwester i Nowy Rok w Stanisławowie.

Sylwester i Nowy Rok minęły w Stanisławowie całkiem spokojnie. Programy w kinach ściągły liczną publiczność, dla której stanowiły one jedyną rozrywkę w tych dniach. Teatr gościł wielu widzów, jak w żadnym innym dniu. Prawdziwego ruchu sylwestrowego, — jak niegdyś — nie było. Lokale nocne świeciły pustkami ku wielkiemu utrapieniu właścicieli i personelu pracującego za procent. Pusto było

także na kilku zabawach, urządzonych przez rozmaite organizacje. Krótko powie dziawski cały ruch sylwestrowo noworoczny stał pod znakiem kryzysu. Potwierdza to w całości kronika policyjna, która notuje zaledwie jeden wypadek przy trzymaniu za opilstwo. „Wybrańcem” tym który odpoczywa obecnie w aresztach jest Stanisław Aleksiewicz (Siemiradzkiego 33).

Nowy Rok w Województwie.

Dnia 1 stycznia w południe, Pan Wojewoda Jagodziński przyjmował w sali posiedzeń Urzędu Wojew. życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Piłsudskiego i Rządu. W imieniu urzędników Urzędu Wojew. złożył życzenia Pan Wicewoj. Czerwiński, następnie składali życzenia reprezentanci Władz.

Duchowieństwa, Pol. Państw., Dyr. Kolej, Starostwa, Poczty, Banków, Zw. Strzel, Legionu Młodych, Zw. Of. Rez., Zw. Leg., Zarz. Inwal., Zw. Pr. Ob. Kob., teatru im. Moniuszki i in. Po uroczystości składania życzeń Pan Woj. Jagodziński wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„Awantura w raju”

farsa A. Bacha — premiera w teatrze im. Moniuszki.

W przeddzień nowego roku wystawił teatr im. Moniuszki premierę, farsy Bacha, „Awantura w raju”. Jak na wieczór przed sylwestrowy, publiczność dopisała, dając wykonawców ciągłymi oklaskami przy otwartej scenie. Sukces zupełnie zasłużony; temat zresztą z życia wzięty, a może i przez niejednego z widzów kiedyś przeżywany. Wszak i w obecnej szarzyźnie życia są jeszcze eldorada, spokojne, zaciszne zakątki, „pensionary” weekendowców. Jeden z takich zakładow w Świdrze, „wzoro” prowadzony przez p. Wiecheta (Czabanowski) ma klientelę niebyle jaką: gości bowiem w swych pokojach najgrubsze ryby ministerstwa. W raju tym szuka ziemskich rozkoszy po znojach i trudach całego tygodnia p. naczelnik wydziału Brocki (Ostropolski) z żoną swego podwładnego radcy Duki (Kopaczówna) p. nadradca Giersztowt (Wirski) z żoną... posterunkowego Piesia (Łozińska), asesor Orlicz (Ziobrowski) ze stenotypistką Korzonkówną (Dąbrowska) i t. d.

czelnika wydziału. — Rolę tego „archanioła”, który grzeszników z raju wypędza kreował z powodzeniem p. Wasilewski: jego werwa i porywający humor podobały się bardzo widzowi. Jednak co do poprawienia roli mamy pewne zastrzeżenia — wszak nawet przyłapanie swoich szefów — na „gorącym uczynku”, nie może usprawiedliwić tak nagłego przeobrażenia się spokojnego gryziora. „fajtłapa” w pewnym siebie i z tupetem występującego urzędnika. Metamorfoza zbyt gwałtowna i psychologicznie nieumotywowana.

Niedociągnięcie to jednak jak i lekka szarża oraz powtarzanie się w wielu scenach utonęły w powodzi prawdziwego humoru, którym p. Wasilewski widownię obdarował. W utrzymaniu wesołego nastroju doskonale sekundował mu p. Bay - Rydzewski (jako Nowak).

Udatnie odtworzyła swoją rolę p. Łozińska (Piesia): mile bawiła swym szczerbiotem jako naiwna, pełna dobroci i serca stenotypistka — p. Mysza Dąbrowska. Z prawdziwą satysfakcją należy podkreślić pełną wdzięku i nader ujmującą kreację p. Kopaczówny (Dukiowa). P. Ładosiówna oddała rolę posłanki bez zarzutu: razil jedynie strój nieodpowiedni (czy posłanka poroniona na zgorzenie moralne musi komcznie nosić się po mesku i ... palć cygara??). Reżyserii można by wytknąć nieco zbyt powolne tempo jak na farsę... W każdym razie zespół nasz zamknął bilans starego roku wśród śmiechu i humoru, życzymy mu też, by nadal w nastroju wesela i zadowolenia pracował — bo w śmiechu mu najlepiej do... twarzy, a widownia największą zato wdzięczność wyraża.

Można zmienić przysłowie, że niema dobrego coby na złe nie wyszło. Bowiem — rdy z jednej strony tak weekendowa „demokratyzacja” w szczeblach hierarchii urzędniczej z przemieszczeniem jej... lepszych połów, a z drugiej piorunująca na demoralizację posłanka (Ładosiówna) i cze kajacy od lat na awans „fajtłapa” radca Dudek (Wasilewski) — to jasne że... awantura w raju gotowa. Z błyskawiczną szybkością drabinka się przewraca i po szczeblach, promijanych z grzesznością koleżeńską w raporcie p. radcy, nazwisk swych przelożonych, nie się spokojnie cichy fajtłapa w odstępach... kilkunastominutowych ze stanowiska skromnego radcy na... na-

TEATR IM. MONIUSZKI:

Czwartek, 4 stycznia, godz. 20: „Rewia Bbutam Okam Bwa”.

Piątek, 5 stycznia, godz. 20: „Awantura w raju”.

Sobota, 6 stycznia, godz. 12 w pol.: „Tajemnice Mszy św.” — godz. 3:30: „Artyści” (po raz ostatni) — godz. 20: „Awantura w raju”.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Płonąca pręga”.

OLIMPJA: 12 krzesel (Burian — Dym-sza — Pogorzelska).

TON: „Ostatnia Carowa”.

URANJA: „Douglas Fairbanks jako Robinson”.

WARSZAWA: „Król cyganów” (J. Mojica).

— Z Urzędu Wojewódzkiego. Dotychczasowy kierownik kancelarii Wydziału Rolnego Jan Bilogan, ojciec referendarza mgr. Bolesława Bilogana został mianowany naczelnikiem kancelarii Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Zmiany w Sądzie. Sędzia grodzki dla spraw karnych dr. Sz. Oehlbaum przeniesiony został do oddziału cywilnego, na jego miejsce przychodzi z oddziału cywilnego s. gr. dr. W. Stern.

Z Kasy Chorych w Stryju. Z dniem 1. stycznia b. r. Kasa Chorych w Stryju została przekształcona na ubezpieczalnie społeczna z siedzibą w Stryju. Na zarządzenie dyr. Kasy przeprowadzono z końcem grudnia ub. roku korepetycję z urzędnikami Kasy z zakresu wiadomości ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. W ub. tyg odbyły się pod przewodnictwem dyr. Kasy egzamina, które dały wynik zadowalający.

Brak znaczków pocztowych. Od dłuższego czasu daje się zauważyć we wszystkich prawie sklepach trytoniowych w mieście zupełny brak znaczków pocztowych. Sprawę tę unormowana zresztą przepisami winny dopilnować powołane czynności.

Nowy Rok w Magistracie. W dniu 1. stycznia p. prezydent W. Chowaniec odbierał od przedstawicieli i delegatów stowarzyszeń, członków Magistratu i Rady miejskiej życzenia noworoczne dla miasta.

Oplatek w Stow. Mieszcan. W sobotę 6. b. m. o godz. 6:30 wieczorem odbędzie się w dużej sali Bursy Rzemieślniczej (Sobieskiego 37) oplatek dla członków i sympatyków Towarzystwa. Po oplatku odbędą się tańce przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Kurs narciarski P. T. T. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbył się w Worochcie staraniem S. N. przy Polskim Tow. Tatrzzańskim, oddział Stanisławów, 5-dniowy kurs jazdy na nartach, prowadzony przez dyplomowanych instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego. Kurs zgromadził 28 osób.

Wycieczka do Worochty, oddział PTT. w Stanisławowie, urządziła w sobotę, 6 bm., wycieczkę do Worochty, specjalnym pociągiem popularnym. Ceny biletów zniżone o 70 proc. Zgłoszenia przyjmuje PTT. (Sapieżyńska 30).

Epidemia tyfusu w kałuskim. W miejscowości Medynia, pow. Kałusz stwierdził lekarz powiatowy dr. Geffoer, szereg wypadków duru planistego wśród ludności. Dotychczas odstawiono ośm osób do szpitala w Kałuszu. Władze zastosowały wszelkie środki zapobiegawcze.

Nowa placówka Z. P. O. K.

Wojewódzkie zrzeszenie ZPOK, nie ustaje w pracy nad rozszerzeniem terenu swej działalności i powoli, lecz systematycznie zaczyna ogarniać i wieś. Niedawno została założona w Hołoskowie nowa wiejska placówka, do której wpisało się już ponad 50 osób. Oddział uruchomił kurs zycia białej bielizny i prowadzi co druga miesięczne pogadanki na tematy aktualne. Przewodniczącą oddziału jest p. Genowefa Kogut, sekretarką zaś p. Stefanja Ways.

Program radjowy.

Czwartek, 4 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Audycja poranna 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: 11:40: Codz. przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12:05: Koncert orkiestry salonowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 12:30: Tr. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12:33: Dalszy ciąg koncertu orkiestry p. T. Seredyńskiego. 12:55—13: Tr. z Warszawy Dziennik południowy. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Muzyka przyjemna (płyty). 16: Zagadki muzyczne w opr. p. Ady Artzt - Jampolskiej i Tadeusza Seredyńskiego. 16:15: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 16:55: Recital fortepianowy Edwarda Steinberga. W programie muzyka współczesnych kompozytorów hiszpańskich. 17:45: Płyta wokalna. 17:50: Odczytanie programu „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Co o sporcie młodzieży myśla władze szkolne” — wygł. p. Marian Krawczyk 18:20: Transmisja z Warszawy Słuchowisko: „Jurzeńskie mazurskie na gody” p/g Karola Malika. 19: „Aktualne sprawy kobiece” — wygł. dr. Beatrycze Zukotyńska (w ramach audycji Zw. P. O. K.). 19:12: Rozmaitości z płyt. 19:25: Trans. z Warszawy „O nowej tarryfie kolejowej” — wygł. red. Tadeusz Strzetelski. 19:40: Komunikat śniegowy. 19:43: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Komunikaty. 20: Tr. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksandra Rudnicka (piosenki) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21: Tr. z Warszawy. Skrzynka techniczna, korespondencje bieżące o omówi i porad technicznych udzieli p. Waclaw Frankiel. 21:15: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 22: Retransmisje ze stacji zagranicznych. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Dalszy ciąg ze stacji zagranicznych.

Piątek, 5 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 7: Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

Z posiedzenia Wydziału Wojewódzkiego.

Pod przewodnictwem wicewojewody Czerwińskiego odbyło się w ub. tygodniu posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym uchwalono zmiany granic osmłu powiatów i miast Nadwórnej i Kosowa, za twierdzone przyjęcie poręki m. Stanisławowa za zobowiązania M. K. K. O. oraz uchwały o sprzedaży i dzierżawie gruntów miejskich pod budowę lotniska o zaciąganiu pożyczek na kwotę 60.000 zł. i cały szereg innych. Załatwiono również kilka odwołań gmin w sprawie budżetów na rok 1933/34.

Kursy obrony przeciwgazowej

Biuro wojskowe, Dyrekcji Kolej zorganizowało sześć kursów przeciwgazowych z dziedziny obrony przeciwgazowej, celem przeszkolenia wszystkich pracowników Dyrekcji. Kurs pierwszy odbył się w dniach 27, 28, 29 i 30 grudnia. Kurs drugi rozpoczął się w dniu wczorajszym (2. stycznia) i trwać będzie do 8 stycznia br. Dalsze kursy odbędą się jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Wykładowcami na kursach są: nacz. Wydz. sanit. dr. Wachter oraz instruktorzy Tatarski Władysław i Stoklasa Stanisław. Na każdy kurs uczęszczać będzie 50 pracowników. Wykłady odbywają się w sali wykładowej koźzar konduktor skich przy ul. Kolejowej 22.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-ch biletów 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. m. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej — Ważny 4. I. 1934

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka taneczna z płyt. 12:30: Wiadomości meteor. 12:33: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg płyt. 12:55—13: Dziennik południowy. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Recital śpiewacza Anatola Wrońskiego (tenor) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16: Trans. z Warszawy Muzyka lekka w wyk. Kwintetu Salonowego p. Halny Adamskiej-Grossmanowej. 16:40: „Wśród książek” — omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Tr. z Warszawy. Recital skrzypcowy Ruty Korngold, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:30: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Franciszki Plattówny (sopran) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:50: „Nauka stenografii przez radjo” przeprowadzi dr. Maksymilian Mesuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Odczyt dla nauczycieli. 18:20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z dancingu „Adria”. Orkiestra Fr. Melodysty. 19: Odczytanie programu „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 19:08: Rozmaitości i płyty. 19:20: Kacik Pol skiego Tow. Krajoznawczego. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:43: Trans. z Krakowa. Komunikat śniegowy. 19:47: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna dr. Alicji Simonówny. 20:15: Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej, pod dyr. Klemensa Krausa i Ewa Bandrowska. Turka (śpiew). 21: Trans. z Warszawy. Feljton literacki. „Z ostatnich wydawnictw poetyckich” — wygł. Roman Zrebowski. 21:15: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22:40: Muzyka taneczna z kabaretu „Femina”. 23: Komunikaty. 23:05—24: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

ZE SPORTU.

WALNE ZEBRANIE.

Zarząd I. L. K. S. Czarni we Lwowie zawiadamia, że zwyczajne doroczne walne zebranie członków klubu odbędzie się 18. stycznia b. r. o godzinie 19-tej w lokalu klubu przy ul. Mochmackiego 17, z porządkiem dziennym, zgodnym z regulaminem klubu. W razie braku kompletu — bez względu na ilość członków — walne zebranie odbędzie się o godzinie 19:30.

Polska ekspedycja naukowa w Argentynie.

Do Buenos Aires przybyła polska ekspedycja naukowa pod kierownictwem dr. K. Jodko-Narkiewiczza, mająca na celu przeprowadzenie badań natury geograficznej, geologicznej, meteorologicznej, botanicznej i fizjologicznej w niezbadanych dotychczas pasmach Kordyljerów, w okolicach prowincji Mendoza i San Juan. Polska ekspedycja naukowa zabawi w Kordyljerach prawdopodobnie 7 do 8 miesięcy i oprócz właściwych badań naukowych przeprowadzi badania odośnie możliwości rozwoju turystyki zamowej w Kordyljerach Andyjskich, przekazuje następnie ich wyniki Argentyńskiemu Klubowi Turystycznemu.

Wystawa mikroskopów

W Londynie otwarta została wystawa mikroskopów, mająca na celu popularyzację tego przyrządu naukowego, a także wykazania piękna zwykłych przedmiotów, widzianych przez szkło powiększające. Na wystawie znajduje się szereg różnych typów mikroskopów, począwszy od najprostszych szkolnych, aż do bardzo skomplikowanych, używanych przez detektywów podczas badań daktyloskopijnych, lub stosowanych przez urząd celny. Jako eksponaty, przeznaczone do oglądania przez mikroskop, znajdują się włoski na liściach pokrzywy, pyłek kwiatów, żeby krótko, krople krwi ludzkiej, kawałki skóry i t. p. W katalogu wystawy zamieszczona jest jako motto sentencja, iż „używanie mikroskopu podobne jest do posiadania stałego biletu podróży do nowego świata”.

Tysiące metrów pod ziemią.

W miejscowości Alamo, w Meksyku, w prowincji Vera Cruz, wywiercono szyb głębokości 3328 metrów. Szyb ten wiercono w poszukiwaniu źródeł naftowych. Poszukiwania te zawiodły, nafty nie znaleziono; osiągnięto natomiast rekord głębokości wiercenia, gdyż szyb Alamo jest dzisiaj najgłębszym sięgającym na świecie. Drugi co do głębokości szyb Santa Barbara liczy 3146 metrów.

Trzy kilometry w głąb ziemi! Brzmienie imponujące i odzwierciedla rozwój techniki społecznej, który umożliwił człowiekowi dotarcie do takiej głębokości. Ale imponujący ten rezultat zuje się drobnością nie nie znaczącą w porównaniu z rozmiarami kory ziemskiej: średnica globu naszego wynosi 13.000 km, a zatem od powierzchni do środka ziemi mamy zgora 6.000 km.

Cóż wobec tego znaczyć mogą ujędne 3 kilometry!

Jeżeli wyobrazimy sobie ziemię naszą w postaci ponurańcy, to zewnętrzna twarda jej powłoka bieżąca według geologów nie więcej niż 70 kilometrów grubości, okaże się przytem w porównaniu nie grubszą niż skórka, okrywająca pomarańczę. Najgłębsze atoli szyby, które mogą nasze narzędzia wiertnicze stworzyć, są w porównaniu z grubością kory ziemskiej drobnym nakłóciem pomarańczy przez szpilkę.

Najgłębsze szyby, istniejące dotychczas, służą wyłącznie celom przemysłowym. Wartość ich i znaczenie dla nauki jest niewielkie. Gdybyśmy chcieli opierać wiedzę naszą o tem, z czego się składa wnętrze naszego globu, wyłącznie na doświadczeniach zebranych przy biciu szybów, wyniki byłyby za-

iste równe zeru. Wiemy z tego źródła tylko tyle, że temperatura w miarę zagłębiania się w ziemię wzrasta o jeden stopień Celsjusza w stosunku do każdego 32 metrów wglab. Gdyby temperatura geotermiczna wzrastała w tym stosunku, to na głębokości 30 do 40 kilometrów osiągnęłaby ona już taką wysokość, że granit np. topiłby się w niej jak kawałek wosku.

Dla wiedzy dzisiejszej o układzie geologicznym wnętrza globu naszego służą w pierwszym rzędzie obserwacje, które daje nam natura, np. w postaci trzęsienia ziemi i wybuchów wulkanicznych, w drugim zaś rzędzie fale radiowe, które pozwalają podsłuchiwać i wykrywać tajemnicze przemiany we wnętrzu globu. Stąd też wiemy, że jądro ziemi jest twarde, masywne i składa się głównie z niklu oraz innych metali. Jądro to jest oddzielone od cienkiej kory zewnętrznej globu ziemskiego bardzo grubą szeroką warstwą nawpół płynną. K.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu po cenach w ramach notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 stycznia (Sz.)

Dewizy (transakcje).

Berlin 212.30. Londyn 28.87. Paryż 34.88. Szwajcaria 172.15.

Bank Polski płać za dolara 5.53. W obrotach prywatnych dolar 5.55, dolar złoty 8.94, rubel złoty 4.63.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 39.50.
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.38.
4 proc. pożyczka inwestycyjna 105.75.
4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 49.75. 5 proc. pożyczka konwersyjna 53. 6 proc. pożyczka dolarowa 58.75. Bank Polski 84.75.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km VII. 5456/33. Edykt licytacyjny. Dnia 8 lutego 1934, o godzinie 15-ej we Lwowie przy ul. Piłsudskiego 9, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie domowe, dywany, serwis stołowy fortepian, aparat radiowy 3-lampowy z głośnikami, maszyny do szycia. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie obejrzeć można przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego Rewiru VII.
Lwów, dnia 28 grudnia 1933. 1/K

Km. 92/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Mikołaja Mycio z Plon nel odbędzie się dn. 9 lutego 1934 r. o godz. 9:30 rano w tut. Sądzie Grodzkim, licytacyjna sprzedaż połowy realności whl. 176 ks, gr. gm. kat. Plonna objętej — a składającej się z pb. lkat. 168 i pgrt. lkat. 1383 1384, 1414, 1415/1, 1425, 1436, 1447, 1448, 1449, 1450, 1451, 1452, 1478, 1479, 1480, 1635, 1667, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2436, 2446, 2603/1, 2603/2, 2655, 2656, 2657, 2660/1, 2727, 2752, 2753, 2754, 2755, 2756, 2757, 2758, 2759, 2760, 2761, 2762, 2764, 2765, 2766/1, 2767, 2768, 2769, 2770, 2771, 2773, 2786 i 6401 — zobowiązanej masy spadkowej po s. p. Teodorze Lewczaku — przez kuratora Dra Fella — adwokata w Sanoku, własnej. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 5.155 zł., najniższa zaś oferta 3.866 zł. 25 gr. Rzeczowo upraw nieni do powyższej realności mają swe prawa zgłosić najpóźniej w dniu licytacji, a to pod rygorem ich pominięcia.

Komornik Sądu grodzkiego.
Bukowsko, dnia 18 września 1933. 3/K

Km. 454/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Komunalnej Kasz Oszczędności król. woli. m. Sanoka, zastę pionej przez p. dra Jerzego Pietrzakiewicza adwokata w Sanoku, odbędzie się dnia 9 lutego 1934 r. o godzinie 9-tej rano w tut. Sądzie Grodzkim, licytacyjna sprzedaż realności objętej arkuszem posiadłości gruntuowej l. p. 399, gminy kat. Bukowsko, a składającej się z pb. lkat. 467 i pgr. lkat. 144/1, 144/2, 145/2, 146, 147/2, 148/2, 149, 150, 152/2, 154/2, 154/4, 156/2, 157/2, 158/2, 159/2, 160/2, 160/4, 162, 165/2, 166/2, 167/2, 168/2, 169/2, 170/2, 171, 173/2, 153 164 dłużnika Józefa Mikołajka rolnika w Bukowsku własność stanowiącej. Wartość szacunkowa powyższej realności wraz z przynależnościami wynosi 20.110 zł., najniższa zaś oferta 12.071 zł. 66 gr. Rzeczowo upraw nieni do powyższej realności mają swe prawa zgłosić najpóźniej w dniu licytacji, a to pod rygorem ich pominięcia.

Komornik Sądu Grodzkiego
Bukowsko, 22 grudnia 1933.

III. Km. 249/33. Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III, w Rzeszowie, na zasadzie art. 679 Kpc. obwieszcza, że w dniu 24 stycznia 1934 r. o godzinie 12-tej w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie, w biurze Nr. 8, parter odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości objętych whl. 1486, 2716, 936, 1555 i 197 ks. gr. gm. kat. Świlcza. Suma oszacowania wynosi 7.292 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 4.861 zł. 40 gr., wysokość rekonji 729 zł. 21 gr. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją, akta postępowania można przeglądać w Sądzie.

17/K

X. Km. 606/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru X, ogłasza, że w dniu 31 stycznia

1934, o godz. 9-tej odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie przy ul. Skarbkowskiej L. 35, składających się z ruchomości, które można oglądać w miejscu sprzedaży w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Km. VII. 5749/33. Edykt licytacyjny. Dnia 8 lutego 1934 o godzinie 8:30 we Lwowie przy ul. Batorego 2, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 10 kołder, 16 materaców, 50 m. drelihu. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie obejrzeć można przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego Rewiru VII.
Lwów 31 grudnia 1933.

Km VII. 5379/33. Edykt licytacyjny. Dnia 1 lutego 1933, o godzinie 12 we Lwowie przy ul. Boimów 1, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: szafę, psychę, kilim, pianino, futro do podróży, różne skórki na futra. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie obejrzeć można przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru VII.
Lwów, 31 grudnia 1933.

VIII. Km. 5265/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru VIII-go, z siedzibą urzędową we Lwowie, ul. Hetmańska 8, zawiadamia, że dnia 16 stycznia 1934 o godzinie 9-tej rano we Lwowie przy ul. Kopernika 10, następuje zaś przy ul. Szajnoch i sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 beczka nafty salonojowej 200-litrowa, 4 bańki oryz. Mobiloil, meble jadalniane, sypialniane, salonowe i inne, fortepian Edmund Seldker, kasa wertheimowska, lustra, srebrne lichterze i kandelabry, pajak sufitowy kryształowy i t. d. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

VIII. Km. 5235/33. Edykt licytacyjny Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru VIII, z siedzibą urzędową we Lwowie, ul. Hetmańska 8, zawiadamia, że dnia 23 stycznia 1934 o godz. 11 przed południem we Lwowie, przy ul. Lenartowicza 4, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 stół ciemny do rozsuwania, 6 krzeseł debowych, 3 ubrania męskie, poduszki, kołdry, pościel, aparat do spawania pól taśmowych, lampa benzynowa „Letlampe“, wózek 4-kołowy, piec blaszany duży z rurami, 2 duże beczki debowe, 9 pól zapasowych do cyrkularki, maszyna do ostrzenia noży, 1 lustro w ramach olchowych, 100 stołków sosnowych o 4 nogach niewykńczonych, 18 okiennic (futryn) sosnowych, 2 ubrania męskie, futro czarne miastowe, kapelusz męcki, 1 po duszka, 10 m. s. obrzyków z różnego drzewa. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej wymienionym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Lwów, 13 grudnia 1933. 24/K

AMORTYZACJE

II Nc. 499/33. Na wniosek ks. Jana Budy proboszcza w Zielonkach zarządza się postępowanie celem umorzenia księżeczki wkładkowej wydanej przez Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział Krakowski w Krakowie, Rynek główny 8 Nr. C. C. D. 1147, wystawionej na nazwisko ks. Jan Buda Zielonki pod Krakowem, opiekującej na 63 dolary 83 cent, która miała zaginać i wzywa się posiadacza tej księżeczki, by do 6-ciu miesięcy od daty

edyktu przedłożył ją temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uznałby księżeczkę za umorzona i i bez znaczenia.

Sąd Grodzki Cywilny, Oddział II.
Kraków, dnia 21 listopada 1933. 21

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 32/33. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Nawale. Józef Nawala, urodzony 23 lutego 1897, w Kozodrzy, powiat Ropczyce, syn Jakóba i Zofii, jako żołnierz b. austr. p. 29 p. art. górskiej oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1917 bez wieści zaginał. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy wezła małżeńskiego Drowi Małeckiemu adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dowiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sadowe, uznające go za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział
Tarnów, dnia 25 września 1933. 5503

T. 52/33. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Gatkiewicza. Jan Gatkiewicz, urodzony 2 lipca 1890 w Zakliczynie, powiat Brzesko, syn Zofii i Wojciecha, jako żołnierz b. austr. p. 87 p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1915 bez wieści zaginał. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy wezła małżeńskiego Drowi Firkowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Gatkiewicza wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Wydział I
Tarnów, dnia 6 sierpnia 1933. 5504

T. 24/32. Zofia z Szewczyków Puszczy, urodzona rzekomo 15 listopada 1896, zamieszkała w Przedmieściu Łańcuckim, wyjechała z końcem sierpnia 1920 z wojskiem ukraińskim z Łańcuta na wschód i od tego czasu zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, a małżeństwa jej z Janem Puszczem zawartego w roku 1913 za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Dzierżyńskiego w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą wezła małżeńskiego o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy
Rzeszów, dnia 6 listopada 1933. 5574

T. 83/33. Mikołaj Łabacz, syn Jurka i Marii, urodzony 16 grudnia 1893 w Czerniatynie, powiat Horodenka, T. 61/33. Michał Lipiński, syn Józefa i Agnieszki, urodzony 6 października 1894 w Kolomyi. T. 45/33. Prokop Kuzyk, syn Fedora, urodzony 20 lipca 1882, w Markówce, powiat Kolomyja, T. 30/33. Dmytro Makułowicz, syn Wasyla, urodzony 15 sierpnia 1894 w Targowicy Polnej, powiat Horodenka, zaginał na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja 30 grudnia 1933 7

T. 57/33. Jura Myroniuk, syn Wasyla i Anny, urodzony 30 marca 1888 w Myszyńcu, powiat Kolomyja — jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginał na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja, 14 listopada 1933. 8

T. 373/29. Dmytro Tomiak, syn Jurka, urodzony 15 października 1881, w Hłęczach, powiat Sniatyn, jako były żołnierz austriacki zaginał w niewoli rosyjskiej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja, 2 maja 1930. 9

T. 114/31. Onufry Fediuk, syn Jakowa urodzony 10 czerwca 1891 w Kutach Starzych, powiat Kosów — jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginał na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja, 6 listopada 1933. 10

T. 34/33. Mikołaj Wypaśniak, syn Daniela i Ksenii, urodzony 19 grudnia 1884 w Czernielcu, powiat Horodenka, ożeniony 24 października 1913 z Paraską Filwarkiw — jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginał na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja, 26 września 1933. 11

T. 27/33. Hnat Feleszczuk, syn Wasyla, urodzony 1 stycznia 1876 w Szeszorach, powiat Kosów, jako żołnierz byłej armii austriackiej zaginał na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja, 14 listopada 1933. 12

T. 222/30. Wasyl Zowtiak, syn Eustachego, urodzony 11 marca 1879, w Rudnikach, powiat Sniatyn — wyjechał przed wojną do Kanady i zaginał. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja, 30 listopada 1933. 13

T. 119/31. Wasyl Stefiuk, syn Maksyma i Praksedy, urodzony 3 kwietnia 1896 w Lubkowcach, powiat Sniatyn — żołnierz b. strzelców siczowych od roku 1915, zaginał na wojnie światowej. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy
Kolomyja, 6 listopada 1933 14

ROZMAITE.

I. Co 109/33. Sąd Okręgowy w Samborze wyznacza po myśli art. 10 Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 23 sierpnia 1932 Nr. 72 na dzień 11 stycznia 1934 w tus. biurze Nr. 131 audjencie do rozpoznania wniosku dłużnika Wawrzyńca Byrki i Barji z Ziemiaków Byrka w sprawie odroczenia wypłat na jednoroczny okres gospodarowy. Celem udzielenia Sądowi wyjaśnień mogą wierzyciele przybyć osobiście lub przysłać zastępcę prawnego.

22

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni Spożyw. Kol. „Kollontaj“ z. o. o. we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 stycznia 1934, o godz. 4 pop. w biurze przy ul. Kollontaja 8 III p. III. schody z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zmiana statutu.
- 2) Wnioski.

15

Zarząd.

Zawiadomienie o ogłoszeniu przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Chyrowie z terminem objęcia w dniu 1 lutego 1934.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu, wywieszonym na dworcu kolejowym w wymienionej stacji oraz na głównym dworcu we Lwowie.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.